

futbol

małopolski



W NUMERZE:

Cracovia wczoraj, dziś, jutro
Okocimski - pierwszoligowiec
Głowy do góry!
Lata trudne, ale dobre
"Brąz" dwunastolatków
Zawodnicy naszej Szkoły

WAŻNE PRZESŁANIE MZPN

czytaj na str. 6-7

Wygląda na to, że nagle ustało gigantyczne zaniepokojenie Polski futbolowej kataklizmem, jaki nas czekał w związku z możliwością awansu do ekstraklasy Termaliki Nieciecza... Dziś, po przegranych meczach drużyny Duszana Radolskiego z Flotą i Dolcanem, w pełni potwierdzają się rozpowszechniane od niedawna pogłoski o wywieszeniu w Niecieczy białej chorągwi! Rzeczywiście wygląda na to, że zapadła decyzja (nie wiedzieć na jakim szczeblu: właścicielskim, trenerskim, zawodniczym?) o konieczności nadepnięcia na hamulec...

Kto zna realia funkcjonowania Termaliki, nie ma specjalnych powodów do zdziwień z powodu takiego obrotu sprawy. Problem leży wszakże daleko dalej, aniżeli wnioski ze sporządzonego bilansu zysków i strat, jakie niesie z sobą imperatyw przeskoku niecieczan do najwyższej, w pełni profesjonalnej klasy rozgrywkowej. Aby dokonać wprowadzenia w dzisiejszy temat mojego komentarza, należy koniecznie zapoznać się z kulisami niedawnego meczu Termaliki z Flotą Świnoujście. Spotkały się otóż dwa kluby o podobnym nastawieniu do przyszłości. Z jednej strony zdemobilizowany na finiszu rozgrywek I ligi gospodarz meczu, z drugiej zaś Flota, której jedyny żywiciel i sponsor - samorząd miasta Świnoujście, liczy całym sercem na jej spadek z I ligi!!!

- Nie mam najmniejszych szans spełnić reżimów licencyjnych, jakie wiszą nad Flotą już na sezon 2012/2013 - mówi prezydent Świnoujścia, Janusz Żmurkiewicz. Miasta nie stać na zainstalowanie oświetlenia, więc wbrew lokalnemu patriotyzmowi, najlepiej byłoby, gdyby nasi wrócili do II ligi, na kórę nas po prostu stać... Wychodziło nam z kalkulacji, że tak się stanie, ale nie spodziewaliśmy się, że Nieciecza zrobi nam takiego psikusa i nie zdoła nam zabrać 3 punktów!

Prezydenta znam od lat i utrzymuję z nim żywy kontakt, w którym nie ma miejsca na niedomówienia i przejawy nieszczerości. Jeśli mówi, że wyczerpał wszelkie możliwości finansowe, a prawie dwumilionowe zaangażowanie podmiotów miejskich w budżet Floty zaczyna odkładać się negatywnie na finansach miasta, mam prawo sądzić, że doszedł do ściany. Wyszło więc, że w meczu Termalica - Flota spotkały się zespoły pozostające na statusie podmiotów specjalnej troski. Ich właściciele, z bólem serca i rozdartym sumieniem, zmuszają samych siebie do obniżenia poprzeczki wymagań sportowych od własnych drużyn!!! Tego jeszcze we współczesnym futbolu polskim nie było, chyba że mówimy o podziemiu piłkarskim, w którym kręci się nieetyczne lody. A,

Bez dyżurnego optymizmu

Przyszła pora na refleksję

że zarówno Flota, jak i Termalika przynależą do klubów, do których amatorzy przekrętów i handlowania punktami nie mają przystępu, sprawa godna jest pogłębionej refleksji.

Zarówno Danuta i Krzysztof Witkowsy, ludzie biznesu o nieposzlakowanej hipotece etycznej, jak i Janusz Żmurkiewicz, inżynier, marynarz i samorządowiec od wielu kadencji, nie pozwolili by sobie na radosną twórczość związaną z prowadzeniem klubu na wariackich papierach. Nie chcą dopuścić do wirtualnych budżetów, w których jest miejsce na nierealizowane kontrakty zawodnicze, długi wobec ZUS, urzędów skarbowych itd. Aliści, gdyby w polskim wyczynie futbolowym zarządzanym przez PZPN ktoś raz nareszcie zrozumiał istotę czasu, w którym żyjemy, można by takim ludziom, łączącym na kluby, pozwolić złapać oddech i uwolnić kluby od rosnących ciężarów licencyjnego przymusu. Trzeba być albo ślepym, albo ignorantem, nie pojmujących rozmiarów kryzysu gospodarczego, który chwycił za gardło Europę, a do Polski z impetem wkracza. Finanse publiczne zmierzają ku rozsypce, budżety samorządów leżą na łożu, na szyję, przedsiębiorstwa uginają się pod balastem rosnących kosztów...

Sport wyczynowy, a w szczególności piłkarstwo nie jest żywiołem pod kłosem, który go chroni od skutków kryzysu. Rośnie tempo wycofywania się z rozgrywek klubów rozmaitych szczebli, niektóre padają jak muchy, reszta ledwie wiąże koniec z końcem, balansując nad przepaścią. Każdy dzień przybliża nas do nadciągającej katastrofy! Tymczasem tej podbramkowej sytuacji całkowicie biernie przyglądają się odnośne ogniwa związkowe,

nadzorujące wdrażanie licencyjnych rygorów. Raz puszczona w ruch machina, od wielu lat, nie tylko podnosi poprzeczkę wymagań, dociska śrubę, niewzruszona na to, co się wokół nas dzieje! A przecież krzywe możliwości materialnych klubów, a przede wszystkim ich sponsorów prywatnych, czy jednostek samorządowych, zaczynają się drastycznie rozchodzić z coraz bardziej wyrafinowanymi wymogami licencjodawców.

W dodatku zmieniająca się geografia sportu piłkarskiego nieustannie się zmienia w taki sposób, że wysoki wyczyn zaczyna wyciekać z metropolii, przemieszczając się na prowincję. Do naszych Niepołomic, Niecieczy, Stróż, Okocimia, trzeba dołączyć Radzionków, Świnoujście, Ząbki, Bytów, Chojnice, Sokółkę, Łowicz i wiele innych miast, w których zdarzają się talenty, uruchamiające marsz ku górze drabiny wyczynu ogólnokrajowego. Nie wszędzie tam da się zainstalować tysiąc krzesełek pod krytym dachem, prawie nigdzie nie będzie można zelektryfikować stadion, ani tym bardziej zafundować mu podgrzewaną płytę. Już wymóg instalacji monitoringowej wywołuje ból głowy działaczy, ale w tej akurat sprawie trzeba wyjść ze skóry i kasę znaleźć. Nie inaczej jest z rozmnażanymi z roku na rok szwadronami koniecznej ochrony na stadionach, gdzie stan podwyższonego ryzyka prowadzi do paradoksu liczniejszego grona stróżów bezpieczeństwa niż liczba widzów...

Byłaby więc pora dokonać rewizji ustalonych w czasach koniunktury gospodarczej kryteriów licencyjnych i zarządzić uczynienie koniecznego kroku w tył.

RYSZARD NIEMIEC

Koledze Wiesławowi BIERNATOWI

wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Członkowie Zarządu
Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

Od dłuższego czasu nosłem się z zamiarem analizy „osiągnięć” sportowych naszego Klubu. Dziś jest już wszystko jasne i tak głos należy bezwzględnie zabrać, do czego namawiam wszystkich, którzy mają serca i umysły pomalowane w biało-czerwone barwy.

Wczoraj

PRL nie był dla polskiego sportu okresem całkowicie pozbawionym sukcesów i osiągnięć, dla Cracovii jednak był to czas marginalizacji i spychania na podrzędne pozycje, z przyczyn ideowych i politycznych. Preferowano wtedy „oficerów przemysłu” oraz innych ubranych w zielone i niebieskie mundurki.

O ile okres ten stanowił dla Cracovii swego rodzaju czyszcenie, to pierwsze lata po transformacji ustrojowej stanowiły istne piekło. Klub padł ofiarą złodziei bądź nieudaczników, tak jak w przypadku afery z aspiryną, czy też brania pożyczek pod zastaw terenów przy ul. Szenwalda. W Klubie nie było nic, nie miał kto płacić za wodę, za prąd, za wynagrodzenia dla trenerów i zawodników, dekapitalizowała się baza sportowa.

Dziś

Przekształcenie Cracovii w spółkę akcyjną przy udziale Gminy Miasta Krakowa stworzyło ramy organizacyjne dla nowoczesnej organizacji sportowej. Pojawienie się „grupy stu” dało nowe impulsy i nastrój optymizmu, a wkroczenie profesora Janusza Filipiaka ustabilizowało sytuację organizacyjną i finansową. Zlikwidowano zadłużenie, księgowość zaczęto prowadzić na poziomie wymagań przewidzianych dla spółki akcyjnej. Przeprowadzono skutecznie olbrzymi program inwestycyjny (baza treningowa przy ul. Wielickiej, lodowisko przy ul. Siedleckiego, stadion przy ul. Kałuzji). W parze z sukcesami organizacyjnymi przyszedł również sukces sportowy. U jego podstaw leżały ambicje działaczy, trenera i zawodników. Działacze, na czele z profesorem Filipiakiem, realizowali marzenia kibiców, trener chciał zaistnieć nie tylko jako szkoleniowiec grup młodzieżowych, zaś młodzi zawodnicy chcieli wybić się ponad trzecioligową szarżę. Te trzy elementy zaowocowały bezprecedensowym sukcesem awansu - rok po roku - z trzeciej ligi do ekstraklasy.

Niestety sukces ten w ciągu ostatnich lat został zmarnowany, o ironio przy olbrzymich nakładach



finansowych. Analiza przyczyn porażki jest prosta: z trzech wyżej wymienionych elementów pozostała wyłącznie ambicja Prezesa. Kolejno pojawiający się w Klubie trenerzy nie przedstawiali tej chęci osiągnięcia sukcesu, jaką onego czasu prezentował trener Wojciech Stawowy, ograniczali swoje zainteresowanie do inkasa honorarium. Podobnie kontraktowani w dużych ilościach zawodnicy za sukces uważali jedynie swój zarobek.

Powstaje pytanie: jak można przez kolejne cztery lata repetować w tej samej klasie i niczego się nie nauczyć? I jak można było zmarnować coś, co było ewidentnie skazane na sukces?

Jutro

Głosem tym chciałbym zapoczątkować dyskusję o tym, co tysiącom sympatyków Cracovii leży na sercu. Przede wszystkim trzeba zroz-

chęć sprzedaży akcji znajdujących się w posiadaniu Gminy miałyby sens ekonomiczny - biorąc pod uwagę potencjał kibicowski Cracovii - ale winna być przeprowadzona w sytuacji sukcesu sportowego. Przeprowadzanie jej w chwili klęski oznacza uszczuplenie dochodów miasta i Klubu.

Poważnej reformy wymaga pion sportowy, którego de facto nie ma. Powinna istnieć jednolita struktura szkolenia, poczynając od młodzieży aż do pierwszego zespołu. Szkoleniem młodzieży nie mogą zajmować się przypadkowi trenerzy pozostający bez żadnego nadzoru ze strony trenerów pierwszej drużyny, a ci z kolei nie mogą zmieniać się jak w kalejdoskopie. W pracy powinna dominować ambicja, fachowość, rzetelność i chęć osiągnięcia sukcesu sportowego, nie zaś chęć

CRACOVIA wczoraj, dziś, jutro

mieć czym jest klub sportowy. Otóż zawsze jest to pewna wspólnota ideowa. Myślę się ci, którzy myślą, że sport to tylko prymitywna zabawa. Zarówno w starożytności, jak i w erze nowożytnej, z rywalizacją sportową zawsze łączyły się elementy, które miały wzbogacać człowieka - zarówno w doznania estetyczne (piękno ludzkiego ciała, ruchu), jak i pewne idee (szlachetna rywalizacja według określonych reguł). Klub sportowy ma za zadanie idee te urzeczywistniać. Cracovia zawsze reprezentowała jeszcze coś więcej, np. w odróżnieniu od innych klubów sportowych nigdy nie dyskryminowała obywateli naszego kraju innego wyznania niż rzymskokatolickie. Mimo to największym i pierwszym kibicem naszego Klubu był Karol Wójtyła - papież Jan Paweł II. A może właśnie dlatego...

Jeśli na mecze Cracovii, przy fatalnych wynikach sportowych, przychodzi 7-9 tysięcy ludzi, a wielkanocne święcenie na stadionie gromadzi kilka tysięcy sympatyków, świadczy to o przywiązaniu i popularności Klubu. Jeśli z naszym Klubem identyfikują się tacy ludzie, jak wspomniany wyżej Ojciec Święty, dr Edward Cetnarowski, którego tablicę niedawno odsłonięto, dr Józef Lustgarten, którego tablicę będziemy niebawem odsłaniać, prof. Janusz Filipiak, Gustaw Holoubek, Nigel Kennedy, Jerzy Pilch, Maciej Maleńczuk i masa innych, to jest to olbrzymi kapitał, którym mało kto może się poszczycić.

Jeśli więc Klub sportowy to nie tylko forma bytu prawnego, ale środowisko, które identyfikuje się z historią i bieżącymi sprawami, to winno się zapewnić tym ludziom taki sposób obcowania, by w Klubie czuli się tak, jak u siebie w domu.

Na dzień dzisiejszy Cracovia jest sportową spółką akcyjną z kapitałem firmy Comarch i Gminy Miasta Krakowa. Deklarowana ostatnio



przypodobania się komukolwiek, a zwłaszcza przelożonemu.

Głos mój traktuję jako apel o zdrowy rozsądek i budowanie Cracovii na miarę marzeń jej sympatyków.

RAFAŁ AKSMAN

Mec. Rafał Aksman to znany krakowski adwokat, były prezes KS Cracovia w połowie lat 90. ubiegłego wieku, obecnie członek Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.



Z życia MZPN

Prezydium Zarządu MZPN 26 kwietnia 2012

Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak omówił stan przygotowań reprezentacji rocznika 1996 dziewcząt i chłopców do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Dziewczęta już zagwarantowały sobie udział w Olimpiadzie, natomiast reprezentacja chłopców nadal walczy o miejsce w finałach.

Prezesi okręgów i podokręgów zadeklarowali dofinansowanie akcji „Małopolskie Wakacje z Piłką Nożną”, co pozwoliło Prezydium Zarządu MZPN podjąć decyzję zwiększającą liczbę uczestników letnich obozów do 110.

Ostatecznie zatwierdzono scenariusz uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej dr Edwardego Cetnarowskiego, zaplanowanej na 27 kwietnia 2012.

Prezydium Zarządu, po zaciągnięciu opinii Komisji ds. Odnaczeń MZPN, postanowiło przyznać odnaczenia działaczom i zawodnikom PPN Bochnia, Limanowa, Wieliczka, Wadowice oraz Zabno.

3 maja 2012 o godz. 12:00 z okazji Święta Konstytucji na obiekcie AKS Beskid Andrychów odbędzie się turniej piłkarski juniorów rocznika 1994/1995 z udziałem reprezentacji Śląskiego, Opolskiego i Małopolskiego ZPN. Każdy mecz trwać będzie 50 min.

Prezydium Zarządu na wniosek Wydziału Szkolenia MZPN zatwierdziło preliminarze kosztów organizacji konsultacji i uczestnictwa w meczach i turniejach kolejnych roczników reprezentacji MZPN.

Prezydium Zarządu MZPN 11 maja 2012

Omówiono stan przygotowań do Olimpiady Młodzieży (rocznik 1996) chłopców i dziewcząt.

Zatwierdzono preliminarze kosztów udziału kadry MZPN młodzieżek w półfinałach Mistrzostw Polski oraz organizacji meczów wyjazdowych w Pustyni koło Dębicy i w Suchedniowie reprezentacji chłopców roczników 1999, 1998, 1997 i 1996.

Wyznaczono członków ścisłego kierownictwa MZPN do uczestnictwa w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w okręgach i podokręgach.

Zatwierdzono odnaczenia działaczy Tarnowskiego ZPN i PPN w Limanowie.

Omówiono stan przygotowań do turnieju im. Marka Wielgusa (finał na szczuble MZPN w Zakliczynie w dniu 22.05.2012). Zatwierdzono preliminarz kosztów imprezy.

Omówiono propozycję Spółki Euro 2012 dotyczącą dystrybucji zaproszeń na publiczne sesje treningowe reprezentacji Włoch, Anglii i Holandii.

„EURO dla orłów” gratka dla czytelników

W zalewie książek poświęconym EURO zwracamy uwagę na pozycję wyjątkową. Powstała w katowickim Wydawnictwie „GIA”, co już samo w sobie stanowi znak firmowy. Jak zwykle gwarantuje znakomity poziom i daje komfort wszechstronnego przygotowania się do imprezy, na którą z ogromnym zainteresowaniem czeka cały Stary Kontynent.

Książka napisana przez Andrzeja Górawskiego oraz Jerzego Cierpiatkę i Bożenę Szmel o wszystkich dotychczasowych finałach mistrzostw Europy to fakty, anegdoty i skojarzenia. Swoisty łącznik między bardzo już odległymi epokami, którym dał początek wart wszystkich pieniędzy pomysł Henriego Delaunaya, a dobą współczesną. Czy to, co było dawno temu „zasługuje” na zapomnienie? W żadnym wypadku, również w czasach pionierskich dla EURO (jeszcze pod nazwą Pucharu Narodów) działy się sprawy fascynujące. Rosjan, wraz z przywiezionym przez nich do Moskwy pierwszym trofeum imprezy, witał na Łuznikach stu tysięcy tłum! Dlaczego świetni Hiszpanie oddali „Sbornej” walkowerem ćwierćfinałowy dwumecz? Jaka parametry wyznaczały niezaprzeczalne piękno debiutu „biało-czerwonych” w 1959, choć ostatecznie nie znaleźli sposobu na zastopowanie Luisa Suareza i Alfredo di Stefano?

To tak na rozgrzewkę, bo przecież premierowa edycja oznaczała tylko młode początki czegoś, bez

czego Europa już nie mogła później żyć. Bo i jak, skoro Gerd Müller i Alan Shearer trafiali nieomylnie do siatki, Antonin Panenka czarował na 11. metrze cudownym trikiem czarodzieja, Michel Platini zmiażdżył konkurencję przybyłą pod dachy Paryża, następne pokolenia nie będą musiały uwierzyć na słowo (tylko to sobie puszcza na DVD), że wolej Marco van Bastena w Monachium to był prawdziwy cymes, zaś tylko w 2008, bo chyba nie teraz, stać było Fernando Torresa na głębokie zakłopotanie niemieckich szyków obronnych. To wszystko jest na łamach „EURO dla orłów” potwierdzone i jednocześnie opisane z najdrobniejszych detalami. Ale wcale nierzadko toczy się innych proces. Odkłamywania historii nieprawdziwych, a przez to wymagających negatywnego zweryfikowania.

W kolejnej publikacji z serii Encyklopedii Piłkarskiej „Fuji” jest jak zawsze. Wiedza jest podana z encyklopedyczną pedanterią, ale przy tym opatrzone niezbędnym komentarzem. Niekiedy daleko wykraczającym poza wymiary boiska, co powinno znacznie poszerzyć krąg potencjalnych odbiorców. Jeśli sięgną po tę fascynującą lekturę, wygrali jeszcze przed pierwszym gwizdkiem w Warszawie...



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona
internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail:
biuro@mzpnkrakow.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (501 682 339)
redaktor naczelny

SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz

DRUK:

WIE-DRUK II
Monika Wróblewska
ul. Piastowska 29
42-500 Będzin
tel. (32) 793-66-29
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 17 maja 2012 roku



Jeszcze nie znamy pełnego bilansu sezonu. W chwili zsyłania materiału do druku pozostały Okocimskiemu do rozegrania dwa mecze. Podejmie Wisłę Puławę, a na koniec uda się w podróż do Pruszkowa. Przedłużenie fantastycznej serii bez porażki o 180 minut mieć będzie wartość nadzwyczajną. Pozwoli na usytuowanie Okocimskiego w ekskluzywnym towarzystwie tych klubów, które potrafiły przejść suchą stopą cały sezon. Jak Juventus Turyn we włoskiej ekstraklasie. To naprawdę całkiem inna bajka, ale nasza może być przecież tak samo prawdziwa.



W sporcie zawsze należy przykładać szczególną wagę do wyników, ale też nigdy nie należy pozostawać obojętnym na styl. Ten pokazany przez podopiecznych Krzysztofa Łętochy budzi duży szacunek. Pod względem dbałości o własne bezpieczeństwo (zaledwie 8 goli straconych), własnej siły rażenia (49 zdobytych bramek), systematyczności w powiększaniu dorobku punktowego (aż 21 zwycięstw) i całkowitego braku zainteresowania w ponoszeniu swoich strat (ani jednej porażki). Rzadko kiedy przychodzi nam stwierdzać aż taką „oczywistą oczywistość”, że nikt z rywali nie miał szans, jak w przypadku Okocimskiego.

Awans do I ligi dokonał się już 22 kwietnia. Sześć dni później zostało przesądzone, że Okocimski już do końca sezonu zachowa najbardziej eksponowaną pozycję. Ma o 15 punktów więcej od najgroźniejszego konkurenta, Stomilu Olsztyn,

Okocimski to już pierwszoligowiec!

Pięć salw oddanych w sam środek bramki Garbarni znaczyło w niedzielę 13 maja dokładnie tyle, że awans Okocimskiego Brzesko do I ligi naprawdę warto uczcić dużym hukiem. Pierwszym kanonierem był Paweł Smółka, autor hat tricku. Swoje dołożyli Tomasz Ogar (błyskawicznie) i Wojciech Wojcieszynski (znacznie później). Interwał nie miał żadnego znaczenia. Istotne było bowiem to, iż już wkrótce będzie mógł klub „Piwoszy” przenieść się w znacznie wyższe sfery.



którego rozgromił u siebie 5-0 i pokonał na wyjeździe 2-1. Naprawdę warto przybić jeszcze jedną pieczęć na kapitalnym przebiegu rozgrywek. Wbrew tytułowi dzieła Ingmara Bergmana wcale nie będzie to „siódma pieczęć”. Tylko 29. i 30...

Do wręczania pucharów i składania gratulacji ustawił się 13 maja długi szereg. Znaleźli się w nim m. in. przedstawiciele władz MZPN: prezes - red. Ryszard Niemiec oraz wiceprezes - Jerzy Kowalski, prezes Tarnowskiego OZPN - Zbigniew Jurkiewicz oraz prezes PPN Brzesko - Mirosław Nieć. W kierunku sternika Okocimskiego, Czesława Kwaśniaka, zewsząd posypały się zasłużone komplementy. Redakcja „Futbolu Małopolski” dołącza się z gratulacjami.

Pod trenerską wodzą Krzysztofa Łętochy awans wywalczyli: Aleksander Kozioł, Dawid Mieczkowski, Jarosław Palej; Tomasz Baliga, Rafał Cegliński, Radosław Jacek, Mateusz Pawłowicz, Damian Szymonik, Mateusz Urbański, Mateusz Wawryka, Konrad Wiczorek; Piotr Darmochwał, Dawid Dynarek, Iwan Łytwyniuk, Michał Oświęcimka, Paweł Pyciak, Wojciech Wojcieszynski; Jarosław Krzak, Tomasz Ogar,



Paweł Smółka, Robert Trznadel. W rundzie jesiennej kadrowiczem był ponadto Sebastian Głaz.

JC
Fot. Artur Bochenek
Paweł Wójcik

Kultura fizyczna - część składowa kultury społeczeństwa, obejmująca dbałość o zdrowie, rozwój fizyczny człowieka, kształtowanie i doskonalenie jego uzdolnień ruchowych, sprawności i wydolności fizycznej, a także systemu zachowań oraz potrzeb indywidualnych i społecznych. Dotyczy człowieka jako całości, zarówno potrzeb jego ciała, jak i osobowości. Prekursorzy polskiego sportu, do których należeli dr. Henryk Jordan oraz jego uczeń i asystent dr Edward Cetnarowski, stali na stanowisku, że ćwiczenia fizyczne i gry sportowe służą szeroko pojętemu wychowaniu: kształceniu charakteru, wychowaniu moralnemu, wychowaniu w duchu narodowym. Dr Cetnarowski, który pierwsze piłkarskie zawody obejrzał w Wiedniu, zaproszono na mecz przez dr Jordana, o społecznej i wychowawczej roli sportu, klubu i futbolowej rywalizacji nigdy nie zapominał. W swej społecznej pracy na piłkarskiej niwie wcielał pryncypia sportu, dbał o klasyczne ideały rywalizacji. Przypominanie wartości prezentowanych przez tamtych prekursorów-społeczników futbolowa organizacja z Krakowa wpisała sobie do obowiązkowego zestawu programowego.

W kultowym dla polskiej piłki nożnej miejscu: w najbliższym sąsiedztwie stadionu Cracovii, krakowskich Małych Błoni i Parku im. dr Jordana, z inicjatywą Małopolskiego Związku Piłki Nożnej odbyła się - w piątek 27 kwietnia br. - uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej życie i działalność dr Edwarda Cetnarowskiego, legendarnego prezesa PZPN i współzałożyciela oraz pierwszego prezesa PZPN. Gospodarzami ceremonii byli prezes PZPN Grzegorz Lato, prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski oraz prezes MZPN Ryszard Niemiec.

Inicjatywa kierownictwa MZPN wpisuje się w realizowaną konsekwentnie przez Związek politykę prezentowania futbolowej rywalizacji jako nośnika społecznych i edukacyjnych wartości oraz ukazowania ludzi piłki jako ideowych obywateli-społeczników-wychowawców. Uroczystość przypomnienia i odkrywania na nowo postaci pierwszego prezesa PZPN służyła także waloryzacji imażu futbolowej centrali, której istotnym reprezentantem jest właśnie Edward Cetnarowski.

Ceremonii, w piękne, słoneczne, wiosenne popołudnie, towarzyszyły poczty sztandarowe najstarszych krakowskich klubów: Cracovii, Wisły, Garbarni, Zwierzynieckiego, Borku, Nadwiślanu, Wawelu, chorągwie PZPN i MZPN oraz krakowskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Uroczystość zgromadziła liczne grono ludzi znaczących dla polskiej i krakowskiej piłki nożnej. Przed stadionem Cracovii znaleźli się: Leszek Ryłski, 93-letni rówie-



śnik PZPN, przed laty członek Komitetu Wykonawczego UEFA, najwyżej usytuowany Polak w hierarchii europejskiej federacji, prezes PZPN Grzegorz Lato, poseł RP i przewodniczący sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Ireneusz Raś, wiceprezes PZPN Rudolf Bugdoł oraz członkowie Zarządu PZPN Ireneusz Serwotka i Zbigniew Lach. Odsłonięciu towarzyszyli byli prezes PZPN Michał Listkiewicz, przewodniczący Polskiej Akademii Olimpijskiej, prof. Józef Lipiec, prezes TS Wisła Ludwik Miętta-Mikołajewicz, wiceprezes Wisła SA Jacek Bednarz oraz, pod nieobecność prezesa Cracovii prof. Janusza Filipiaka, wiceprezesi Jakub Tabisz i Radomir Szaraniec. Na placu przed stadionem Cracovii zjawił się także legendarny piłkarz i trener Henryk Kasperczak, znani reprezentanci



kraju: Zbigniew Płaszewski, Marek Motyka, Adam Musiał, Piotr Skrobowski, zasłużeni krakowscy piłkarze i szkoleniowcy: Jerzy Jasiówka, Andrzej Welniak, Lucjan Franczak, Ireneusz Adamus.

Uroczystość, którą prowadził Zbigniew Lach, rozpoczął Mazurek Dąbrowskiego w wykonaniu orkiestry dętej z Sobolowa, po czym sylwetkę dr. Edwarda Cetnarowskiego przedstawił prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec:

„Szanowni Państwo! Panowie Prezesi!
A przede wszystkim Wy, najmłodsi przedstawiciele futbolowej sztafety pokoleniowej!

W ten historyczny zakątek Krakowa, na zawsze związany z kolebką polskiej piłki nożnej, w okolice Małych Błoni i Parku Jordana, przywiodła nas troska o pamięć o naszych antenatach. Tych, którzy z tego miejsca wyruszyli w drogę rozwoju naszej dys-

Dr Edward Cetnarowski - pamięć przywracana!

cypliny, wzięli na siebie pionierski trud wytyczenia kierunków postępu. Do wielkich naszych poprzedników należy dr Edward Cetnarowski pierwszy rzeczywisty i pierwszy honorowy prezes PZPN. Postać, której 135. rocznicę urodzin w bieżącym roku obchodzimy.

Jego energia i zrozumienie wagi piłki nożnej w wychowaniu młodego pokolenia, a przede wszystkim jego rola jako zwiastnika integrującego powstałe z trzech zaborów części Polski w jeden organizm państwowy, legły u podstaw narodzin PZPN w grudniu 1919 roku. Wybrany jednogłośnie pierwszym prezesem związku, nadał mu charakter organizacji samorządnej i w pełni demokratycznej, pod jego przewodnictwem powstały struktury terenowe, a także z powodzeniem przeprowadził włączenie PZPN do światowej wspólnoty, kierowanej przez FIFA.

W czasie 8-letniej prezesury dr. Cetnarowskiego miała miejsce praktyczna realizacja wielkich idei umasowienia aktywności sportowej społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży. Koncepcja, za którą stał preceptor i nauczyciel dr Cetnarowski - profesor Henryk Jordan, owocowała tym, że piłka nożna stała się dyscypliną pionierską, zyskującą z roku na rok coraz większą popularność i uznanie społeczne. Kiedy ze strony niektórych kręgów intelektualnych zaczęły padać słowa krytyki o sporcie jako krzewicielu sprawności fizycznej doprowadzającej do niewłaściwych relacji pomiędzy siłą mięśni a siłą umysłu, prezes PZPN znalazł trybunę, która dawała możliwość odkłamywania fałszywych sądów. Wraz z gronem pięciu innych krakowskich działaczy piłkarskich założył w roku 1921 organ prasowy początkowo KOZPN, a wkrótce PZPN, pod nazwą „Przegląd Sportowy”. Przyczynił się on,



dzięki swym informacyjnym, a następnie publicystycznym walorom, do zintensyfikowania procesów upowszechniających piłkarstwa wśród młodzieży.

Wielkie zasługi położył dr Cetnarowski na gruncie piłki reprezentacyjnej. Nie tylko postawił problem powołania kadry narodowej gotowej do podjęcia międzynarodowej rywalizacji, ale dzięki osobistym kontaktom doprowadził do pierwszego meczu międzypaństwowego z naszymi odwiecznymi brataniami, Węgrami. (Budapeszt, 18 grudnia 1921, 1-0). Pod jego bezpośrednim nadzorem „reprezentatywa” szykowała się do olimpijskiego debiutu w roku 1920. Osobiście doglądał przygotowań, dożywając piłkarzy we własnym domu. Osobiście też stał za jedynie słuszną z punktu widzenia racji stanu decyzją o rozwiązaniu przedolimpijskiego obozu przygotowawczego w Krakowie. Front wojny polsko-bolszewickiej stanął na przedpolach Warszawy i Lwowa. Piłkarze byli tam bardziej potrzebni, niż na stadionie w Antwerpii.

Bywało, że musiał z konieczności wystąpić w roli, jak byśmy to dziś nazwali - selekcjonera. Stało się to przed zwycięskim (3-1), wyjazdowym meczem naszej reprezentacji przeciwko Jugosławii (1 października 1922 w Zagrzebiu). Swoją pracę na rzecz federacji narodowej łączył z prezesurą w wielosekcyjnej już podówczas Cracovii. Nie była to okazja do faworyzowania macierzystej drużyny, ale wielkoduszny pretekst do przekazania zrzeszonym w PZPN klubom najlepszych doświadczeń sportowo-organizacyjnych, wynikających z braterskiego, senioralnego statusu krakowskiego klubu.

Narodowym związkiem piłkarskim kierował człowiek, którego pamięć honorujemy dzisiaj z atencją, do początku roku 1928. Końcowe lata prezesury upłynęły mu na sporym dyskomforcie i

systematycznym odbieraniu krytyk kierowanych z wielu stron pod jego adresem. Pretekstem był jego konserwizm i upór w zachowaniu modelu ogólnopolskiej rywalizacji wypracowanego w pierwszych latach działalności PZPN. Dr Cetnarowski bowiem nie był zwolennikiem wprowadzenia modelu ligowego, stawiając się w antagonizacyjnej relacji z z większością czołowych klubów. Kwestia ligi była jednakże przykrywką do o wiele poważniejszych motywów natury politycznej. Rosnąca masowość dyscypliny, jej coraz większy zasięg i widow-



Odsłonięcia tablicy o treści: Dr med. EDWARD CETNAROWSKI (1877-1933), Pierwszy prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej (1919-1928), Prezes Klubu Sportowego Cracovia (1919-1932), Honorowy prezes PZPN i Cracovii, Tablica ufundowana przez MZPN w roku obchodów 105-lecia Cracovii, Kraków

nia, nie mogły nie zainteresować świata polityki, której podmioty w postaci partii od zawsze dążą do poszerzenia własnego elektoratu. W Polsce po maju 1926 roku rozpoczęły się właśnie procesy mające na celu uzdrowienie i umacnianie struktur życia publicznego, którym historycy przydali nazwę sanacji. Uzdrowienia piłkarstwa w ramach działań państwotwórczych poczęto od presji na władze PZPN, wytykając im najrozmaitsze grzechy i przewiny, zasłużone i niezasłużone.

Edward Cetnarowski, na którym skupiło się odium ataków, nie zamierzał wszczynać wewnętrznej wojny futbolowej. Honorowo podał się do dymisji wraz z całym Zarządem, co otworzyło drogę do przeformowania zmian w statucie PZPN i przeniesienie siedziby związku do Warszawy. Ten krok bezbłędnie odczytano jako podstawę do podporządkowania władz związku czynnikom rządowym. Gwarancją takiego obrotu sprawy była kampania wyborcza w ogniwach centralnych i terenowych PZPN, w wyniku których sternikami wszystkich bez wyjątków struktur stali się ludzie w mundurach, przedstawiciele formacji legionowej. W tamtych czasach poziom komunikacji globalnej sprawiał, że polskie spory nie miały szans na umiędzynarodowienie. FIFA była daleko, a honor demokratycznie wybranych władz nie pozwalał na ingerencję w nasze wewnętrzne sprawy. Wielka w tym zasługa dr Cetnarowskiego, z którego postawy mogą czerpać nauki, i to pełną garścią, zarówno ci, którzy kierują nową państwową, jak i ci, którzy we współczesnym realia stoją na gruncie niezależności największego stowarzyszenia sportowego w kraju”.

Po wystąpieniu Ryszarda Niemca głos zabrał prof. Jacek Majchrowski. Prezydent Krakowa powiedział, że... „Ktoś kto współtworzył Cracovię, utworzył Polski Związek Piłki Nożnej, odszedł po wielu latach w zapomnienie i dopiero dzisiaj przywracamy mu pamięć. Warto w tym miejscu dodać, że niegdyś stadion Cracovii, do 1948 roku, nosił jego imię...” Następnie Grzegorz Lato podziękował wszystkim, którzy doprowadzili do odsłonięcia tablicy, dzięki której doktor Cetnarowski zajmuje od dziś miejsce, które mu się od lat należało.

JERZY NAGAWIECKI

2011 r. - dokonali Jacek Majchrowski i Grzegorz Lato. Następnie poświęcił ją kapłan „Pasów”, ks. Henryk Surma, w towarzystwie proboszcza z Sobolowa, księdza Stanisława Jachyma. Tablica znalazła poczesne miejsce na froncie stadionu przy ul. Kaluży. Będzie po wsze czasy świadcząca o wielkim człowieku polskiego futbolu.

Dorocznym zwyczajem, w dniu Święta Konstytucji piłkarskie reprezentacje juniorów Małopolskiego i Śląskiego ZPN-ów czciły futbolową rywalizacją nowatorskie dokonanie polskiego parlamentaryzmu Anno Domini 1791. W bieżącym roku władze MZPN postanowiły formułę świętowania ubogacić. W gościnnym Andrychowie, wspólnie z miejscowym samorządem terytorialnym, zorganizowano piłkarski turniej juniorów rocznika 1994-95 z udziałem trzech reprezentacji: Opolszczyzny, Śląska i Małopolski.

Turniejowe boje zyskały oprawę godną państwowego święta. Rozpoczęto Hymnem Państwowym w wykonaniu Orkiestry Dętej OSP Roczyny. Następnie drużyny, ich opiekunów oraz gości przywitał

otwarty!

Słowa prezesa stały się sygnałem do rozpoczęcia piłkarskich bojów. Zrazu na placu gry zjawili się ekipy Opolskiego ZPN i Śląskiego ZPN. Po zaciętym i



prezes AKS Beskid, Krzysztof Kokoszka. Z kolei red. Ryszardowi Niemcowi przypadło w udziale oficjalne otwarcie turnieju. Prezes MZPN dokonał egzgezy 3-majowego święta oraz wspominał o ponadpaństwowym znaczeniu tamtej wielkiej Ustawy Rządowej regulującej ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Historyczny briefing zakończyła tradycyjna formuła: 3-Majowy turniej uważam za



W reprezentacji Małopolski wystąpili: bramkarze - Krystian Kozieł (LKS Lanckorona) i Bartłomiej Bruzda (Garbarnia Kraków) oraz zawodnicy z pola - Arkadiusz Palonek i Damian Majcher (Krakus Nowa Huta), Michał Dudek (Cracovia), Dominik Kościelniak, Bartłomiej Kolanko, Przemysław Lech i Remigiusz Szywacz (wszyscy Wisła Kraków), Józef Mizera i Konrad Furtak (Hutnik Nowa Huta), Piotr Kaczor i Marcin Marut (Garbarnia Kraków), Adam Wędzony (Pogoń Miechów), Tomasz Rząca (Glinik Gorlice), Damian Brożek i Wojciech Mąciór (Tarnovia), Krzysztof Talaga (Garbarz Zembrzyce).



wyrównanym boju mecz zakończył się wygraną Ślązaków 3-2. W drugim spotkaniu rywalizowały drużyny Opolszczyzny i Małopolski. Reprezentacja MZPN, prowadzona przez Marka Kustę,

któremu pomagał Robert Mazanek, zwyciężyła 1-0 po голу Konrada Furtaka strzelonym w 5. minucie gry.

Tak więc trzeci z kolei turniejowy mecz, między Małopol-

3-majowy triumf juniorów MZPN

ską a Śląskiem, okazał się być prawdziwym finałem 3-Majowej imprezy. Ofensywne style preferowane przez szkoleniowców prowadzących reprezentacje sprzyjały widowisku. Młodzi piłkarze demonstrowali niemałe umiejętności techniczne, sporą wiedzę taktyczną oraz ogromną wolę walki.

Reprezentanci MZPN zawdzięczają ostateczny sukces niemal bezbłędnej grze w defensywie oraz skutecznie przeprowadzo-



nym akcją ofensywną. Pierwszy gol padł z rzutu karnego. Jego autorem był Piotr Kaczor, który w stylu Antonina Panenki posłał piłkę do siatki. Z kolei drugie trafienie, Dominika Kościelniaka, zasługuje bez wątpienia na miano akcji turnieju. Kościelniak zainicjował akcję jeszcze na własnej połowie boiska, przedryblował kilku rywali i będąc w sytuacji sam na sam z golkeeperem Ślązaków celnie strzelił do siatki.

Ostatecznie 3-Majowy turniej piłkarski juniorów w Andrychowie

(prezes wadowickiego Podokręgu Piłki Nożnej), Henryk Bąk i Roman Kasprzyk (ŚZPN), Józef Grząba z Wydziału Piłkarstwa Kobiecego PZPN, Marek Płaszczycza (członek Komisji Rewizyjnej MZPN) oraz trenerzy: Lucjan Franczak, Jan Benigier, Michał Królikowski, Marek Kusto, Jerzy Płonka i Zdzisław Podedworny. Nie zabrakło również przedstawicieli władz Andrychowa, współorganizatorów 3-Majowego święta z futbolem: burmistrza Tomasza



zakończył się zwycięstwem Małopolskiego ZPN, przez Śląskim ZPN i Opolskim ZPN. Turniej obserwowało wielu znakomitych gości. Piłkarskie boje obserwowali z zainteresowaniem: Zbigniew Lach (wiceprezes MZPN i członek zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej), Jerzy Kowalski (wiceprezes MZPN), Tadeusz Kędziór (wiceprezes MZPN), Henryk Kula (wiceprezes Śląskiego ZPN), Aleksander Cimer

Żaka i przewodniczącego Rady Miejskiej Romana Babskiego. Wymienionym oraz Jerzemu Chylewskiemu, prezesowi MSH „Wizan” Andrychów, jednocześnie przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej MZPN, zawdzięczamy w głównej mierze sprawną organizację imprezy. W przerwach między meczami umilał czas widzom zespół mażorettek Talent.

Tekst i zdjęcia:
JERZY NAGAWIECKI

Z Podwórka na stadion

Na terenach całej Małopolski trwają eliminacje XII Turnieju Piłki Nożnej „Z Podwórka Na Stadion” o Puchar Tymbarku. Z OZPN Nowy Sącz, po turnieju w Kamionce Wielkiej, awans do finału wojewódzkiego (31 maja, Tymbark) uzyskały drużyny: SP Nr 2 Nowy Sącz (dziewczęta, powiat ziemski), MUKS Dunajec Nowy Sącz (chłopcy, powiat ziemski), UKS Jelna (dziewczęta, powiat grodzki), SP Nr 2 Nowy Sącz (chłopcy, powiat grodzki).



Na stadionie Zwierzynieckiego Futbol terapeutyczny

22 maja br. na stadionie Zwierzynieckiego Klubu Sportowego w Krakowie odbędą się finały VII Integracyjnego Turnieju Piłki Nożnej „Na zielonej murawie”. Inicjatywa godna jest wszechstronnego wsparcia. Zawody organizowane są dla osób z różnym stopniem i rodzajem niepełnosprawności, m.in. po kryzysach psychicznych oraz z niepełnosprawnością intelektualną. Pomysłodawcą turnieju jest Jakub Pławny - terapeuta zajęciowy z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Krakowie, działającego przy Stowarzyszeniu Pomocy Społecznej Gaudium et Spes. Przy organizacji i obsłudze całego przedsięwzięcia biorą jednak udział wszyscy pracownicy WTZ.

W siódmej edycji turnieju weźmie udział szesnaście siedmiuosobowych drużyn (160 zawodników) z ośrodków zajmujących się rehabilitacją osób niepełnosprawnych z województwa małopolskiego. Wliczając kibiców, w każdym z dwóch dni rozgrywania turnieju obecnych będzie około 400 - 500 osób!

Wojewoda Małopolski Jerzy Miller i prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski objęli turniej honorowym patronatem. Z kolei patronat sportowy objęli: Cracovia, Wisła Kraków i Małopolski Związek Piłki Nożnej, który ufundował Puchar fair-play oraz piłkarskie gadzety dla rywalizujących. Spontaniczna radość uczestników futbolowej fety jest najlepszym świadectwem potrzeby organizacji sportowej zabawy „Na zielonej murawie”.





W salach Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Tarnowie przy ulicy Ignacego Mościckiego 27 zjawiało się 62 delegatów, ze 162 wybranych w klubach i środowiskach futbolowych. Mimo frekwencji na poziomie 36 procent obrady TOZPN okazały się ważnym wydarzeniem w życiu tarnowskiej piłki nożnej. Spotkali się bowiem ludzie, którym dobro futbolu leży na sercu, działacze bez reszty zaangażowani w sportowe życie. W obradach udział wzięli: prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, członek Zarządu MZPN Jerzy Nagawiecki oraz goście z OZPN Nowy Sącz: prezes Marian Kuczaj i wiceprezes Antoni Ogórek. Zjazdowej dyskusji przysłuchiwali się z uwagą samorządowcy: Mirosław Banach - wicestarosta tarnowski, Marek Baran - dyr. Wydziału Sportu UM Tarnowa, Eugeniusz Wojtarowicz - wiceprzewodniczący Rady Gminy Tarnów, Jerzy Laska - sekretarz gminy w Tuchowie, Marcin Kiwior - wójt gminy Skrzyszów, Bogdan Stasz - wójt gminy Gromnik i Stanisław Wolak - wójt gminy Lisia Góra.

Zjazdowe remanenty

Tarnowski futbol przeżywa okres rozwoju. To fakt niezbity. Piłka nożna w Tarnowskim OZPN - po latach kryzysu - wychodzi na prostą. Pozytywnych symptomów nie brakuje. Po pierwsze, futbolowa struktura wyszła z kryzysu. Wybrany przed czterema laty nowy prezes TOZPN Zbigniew Jurkiewicz potrafił w sposób godny dojrzałego polityka uspokoić nastroje wokół Związku i pokierować organizacją w spokojny, twórczy sposób. Autokratyczne zarządzanie zmieniło się na kolektywne. Łacińska zasada „primus inter pares” znalazła praktyczne ucieśnienie. Po drugie, tarnowskiemu piłkarstwu udało się przelać fatalną atmosferę, wynikłą z zamieszania wokół poprzedniego sternika oraz afery futbolowej w Unii Tarnów. Prokuratura, sądy powszechne oraz rzecznik dyscypliny MZPN przebadali dogłębnie korupcyjne praktyki i ukarały winnych z całą surowością.

Przeżyta trauma - jak sądzą w Tarnowie - wypełniła rolę katharsis. Uwolniła i oczyściła środowisko od skrupowania wynikłego z praktyk epoki przekrętu. Tym sposobem pójście do przodu, po osiągnięciu pułapu bliskiego dna, okazało się lżejsze i łatwiejsze. Dziś istnieje olbrzymia szansa, iż w rozgrywkach, które rozpoczną się po polsko-ukraińskim Euro 2012, zespoły szeroko pojętej Ziemi Tarnowskiej zaznaczą mocno swoją obecność na krajowych arenach piłkarskich.

Potencjał

Tarnowski OZPN działa na terenie

dawnego województwa tarnowskiego, czyli dzisiejszych powiatów: bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Preżna organizacja zrzesza 163 kluby. Blisko 8 tys. zawodników uczestniczy co tydzień w rozgrywkach różnych szczebli i kategorii wiekowych. Potencjał tarnowskiej piłki przerasta moc niejednego Wojewódzkiego ZPN i nadal wykazuje niemal rezerwy. Futbolowa rywalizacja jest najbardziej rozpoznańczo formą sportowej zabawy. I, co ważne, piłka na dobrym i bardzo dobrym poziomie zyskuje nowe obszary, czyli rozwija się zarówno w górę jak i w szerz. Przed laty o tarnowskiej piłce zaświadczały Tarnovia, ZKS Unia Tarnów i później Okocimski Brzesko. Obecnie na futbolowej mapie regionu intensywne barwy wskazują także na Niecieczę oraz Nowy Wiśnicz jako miejsca, gdzie grają futbol ciekawy i skuteczny.

Sprawozdanie

Zebrań Sprawozdawczo-Wyborcze TOZPN rozpoczęło sprawozdanie z działalności Związku w minionym czterolecu, które przedstawił prezes Zbigniew Jurkiewicz. Rozpoczął od przypomnienia działaczy, którzy w kończącej się kadencji opuścili ziemski podół. Wspomniał znane nazwiska: Stanisław Bucki, Stanisław Czapka, Jan Kolodziejczyk, Tadeusz Kuliński, Sylwester Grębowski, Andrzej Chęciński, Władysław Kijak, Czesław Czaja i Janusz Michałek. Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć ludzi, którzy piłce nożnej oddali istotną część swojego życia.

Następnie prezes TOZPN przywołał dramatyczny czas powodzi roku 2010, kiedy to wody Dunajca, Raby, Białej Tarnowskiej, Uszwicy, Breni, Kisieliny i pomniejszych lokalnych potoków zniszczyły wiele boisk, budynków klubowych i sportowego wyposażenia. Dzięki wsparciu finansowemu UEFA i PZPN, sprawności działania MZPN oraz zaangażowaniu lokalnych działaczy udało się wspólnymi siłami szkody zminimalizować, naprawić i doprowadzić piłkarskie rozgrywki do szczęśliwego końca.

Doświadczenie i dojrzałość tarnowskiego OZPN okazały się wielce pomocne podczas piłkarskiej części XV Olimpiady Młodzieży w 2009. Od 17 do 23 lipca na tarnowskich stadionach: Błękitnych i Unii, w Woli Rzędzińskiej, Niecieczy, Żabnie i Tuchowie rywalizowało osiem reprezentacji ZPN-ów. Zawody przebiegały zgodnie z arkanaami organizacyjnej sztuki. Wielki finał zakończył się zwycięstwem reprezentacji Łódzkiego ZPN.

6 grudnia 2008 zainaugurowano zmagania II ligi Polskiej Ligi Futsalu. Rozgrywki poprowadził Tarnowski ZPN. Grono rywalizujących zdominowały ekipy z województwa: Westovia, CSF Akropol Czchów, UKS Sprinter Klaj i...

krakowski jednak Krakbet. TOZPN prowadził futsalową rywalizację przez kolejne trzy sezony. Przystąpiły do niej drużyny z terenu województw: małopolskiego, podkarpackiego, lubelskiego. Od jesieni 2011 MZPN przejął administrację futsalową ligą.

Do niewątpliwych osiągnięć TOZPN-u w minionym czterolecu prezes Jurkiewicz zaliczył działalność szkoleniową Związku, egzemplifikując edukacyjne propozycje konkretnymi przykładami:

- Zorganizowanie, 20 maja 2009, konferencji na temat finansowania, rozbudowy i modernizacji obiektów sportowych oraz pozyskiwania środków na działalność stowarzyszeń i małych przedsiębiorstw. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele klubów sportowych, samorządowcy z prezydentem Tarnowa i starostą tarnowskim na czele oraz lokalni przedsiębiorcy. W rolę prelegenta wcielił się wicemarszałek Województwa Małopolskiego Wojciech Kozak, zaś dyskusję prowadzili i animowali reprezentanci Małopolskiego Centrum Przedsiębiorczości w Krakowie oraz Agencja Restrukturyzacji i Moder-

samego roku 29 instruktorów przystąpiło do szkoleniowych zajęć i pobierania niezbędnej wiedzy kwalifikującej do ubiegania się o uprawnienie trenera II klasy. Stosowny egzamin złożyli 11 marca 2011.



- 21 grudnia 2010 w hali sportowej Zespołu Szkół Licealnych i Zawodowych nr 1 w Tarnowie odbyła się kursokonferencja metodyczna oraz warsztaty szkoleniowe dla nauczycieli wychowania fizycznego, nauczania początkowego i przedszkolnego na temat metod

Głowy do góry!

O aktywach i pasywach tarnowskiej piłki, o jej miejscu i roli w regionie i kraju, o kondycji okręgowej organizacji futbolowej przyszło dyskutować działaczom Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej podczas zwołanego na 12 maja 2012 Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego.

nizacji Rolnictwa w Krakowie.

- 12 kwietnia 2010 TOZPN przeprowadził szkolenie trenerów, instruktorów oraz nauczycieli wychowania fizycznego na temat systemów piłkarskiej edukacji dzieci i młodzieży. Wykłady prowadzili: dr Jarosław Nosal (AWF Wrocław) i Tomasz Zabielski - pełnomocnik PZPN ds. uczniowskich KS, natomiast zajęcia praktyczne na temat kształtowania zdolności koordynacyjnych w procesie nauczania technik piłkarskich oraz techniki indywidualnej z piłką poprzez gry zadaniowe przygotowali i przeprowadzali trenerzy z Komisji Piłkarstwa Młodzieżowego TOZPN: Grzegorz Tył wraz z grupą Orlików ZKS Unia Tarnów oraz Michał Jarzqb z adeptami piłki nożnej MKS Tarnovia.

- W kwietniu 2010 miał miejsce intensywny kurs instruktorski, w którym uprawnienia UEFA „C” zdobyły 42 osoby. Następnie w październiku tego

i kierunków piłkarskiej edukacji najmłodszych w oparciu o doświadczenia krajów futbolowych potentatów.

Po stronie aktywów minionej kadencji wpisać należy także powołanie, 5 maja 2011, Rady Seniorów TOZPN, pod przewodnictwem Jerzego Dzieciolowskiego. W gronie najbardziej aktywnych seniorów znaleźli się: Edward Karasiński, Zbigniew Wstępnik, Adam Borowiec i Ryszard Marek.

Warto wiedzieć, że w ramach polityki historycznej Związku TOZPN rokrocznie organizuje i wspiera turnieje upamiętniające wybitnych ludzi futbolu: Antoniego Barwińskiego, Stanisława Buckiego i Władysława Czekanowskiego, przypominając ich dokonania. W sezonie zimowym Związek przeprowadza rozgrywki juniorów i młodzików, wyłaniając mistrzów Okręgu. Zmagania toczą się o Puchar im. Stefana Tączyna (juniorzy starsi) oraz Mariana Proskiego (młodzicy). W woje-

wódzkich finałach juniorskich zmagani zespoły reprezentujące TOZPN zajmują wysokie lokaty. Przykładem Tarnovia, podwójny złoty medalista Małopolski w 2012.

Na zakończenie swojego wystąpienia Zbigniew Jurczyński podkreślił rolę samorządu terytorialnego dla podstawowego szczebla w rozwoju futbolu. - W obecnych czasach - stwierdził prezes TOZPN - nie byłoby możliwe funkcjonowanie klubów sportowych, szczególnie tych podstawowego szczebla, bez wsparcia gmin. Kieruję na ręce burmistrzów i wójtów wyrazy głębokiego szacunku i uznania za propagowanie na swoich terenach zdrowego modelu życia. Piłka nożna jest najpopularniejszą dziedziną sportu i przyciąga liczne zastępy dzieci i młodzieży. Musimy zrobić co tylko możliwe, aby dla tych najmłodszych stworzyć w klubach warunki do sportowego rozwoju.

Serdeczne dzięki należą się także sponsorom prywatnym, którzy swoją hojnością budują wielki futbol. Termalica Bruk-Bet Nieciecza zawiązuje

wielki sukces firmie państwa Witkowskich, Okocimski pnie się w futbolowej hierarchii dzięki browarowi spółki Carlsberg, Unia Tarnów oczekuje wsparcia z budżetu drugiego co do wielkości miasta Małopolski oraz Zakładów Chemicznych w Mościcach, Szeniawa żyje głównie z samorządowego wsparcia oraz pieniędzy lokalnych instytucji i biznesu.

W sprawozdaniu Zarządu TOZPN wyczytać można ponadto lakoniczną informację, że sytuacja finansowa Okręgu jest zadowalająca i stabilna. - Na zakończenie podkreślamy bardzo dobrą współpracę z MZPN w Krakowie. Zawsze możemy liczyć na pomoc w sytuacjach trudnych oraz takich, w których liczy się czas - powiedział prezes Jurkiewicz.



Dyskusja

Nie ze wszystkimi stwierdzeniami zawartymi w sprawozdaniu Zarządu zgodzili się delegaci. Jeszcze więcej mówiono o problemach, które nie znalazły odzwierciedlenia w wystąpieniu Zbigniewa Jurkiewicza. Stanisław Aksami, reprezentujący MLKS Dąbrowa Tarnowska, krytykował system ligowej rywalizacji juniorów i regulaminowe zobowiązanie obligujące kluby, gospodarzy zawodów, do zapewnienia podczas całego meczu opieki medycznej.

Z kolei reprezentujący KS US Śmigło Marek Filipowski wyraził niezadowolenie z enigmatycznej informacji zawartej w sprawozdaniu Zarządu, a dotyczącej gospodarki finansowej TOZPN. Proponował, aby Okręg zorganizował dla drużyn zrzeszonych w TOZPN kursy ratowników medycznych stopnia podstawowego. Ponadto poddał krytyce niewydajny system Extranet. Proponował utworzenie funduszu fair-play z pieniędzy z kar za żółte i czerwone kartki. Filipowski odniósł się krytycznie na temat organizacji ligi juniorów rocznika 1993. - To niedopuszczalne - stwierdził - aby terminarz rozgrywek kolidował z maturami".

Ważny głos wniósł do dyskusji Jarosław Gurgul - sekretarz GiM Czchów. Reprezentujący MOKSIR Piast działacz, wnosil o samodzielność finansową podokręgów, wchodzących w skład TOZPN. Pozostawienie funduszy w podokręgach - argumentował - pozwoli na sprawniejszą gospodarkę finansową organizacji.

Marian Fido, prezes Podokręgu PN w Żabnie, zastanawiał się, dlaczego przepisy nakładają na zawodników obowiązek posiadania orzeczenia medycznego zezwalającego na uprawianie futbolu wydanego jedynie przez lekarza o specjalności medycyny sportowej. Wymóg ten trudno spełnić w małych, prowincjonalnych klubach, bowiem usługi są drogie i trudno dostępne. Fido podważał także sens systemu licencji (certyfikatów) na wszystko: na boisko, dla szkoleniowca, dla arbitra. Licencje kosztują i są dodatkowym obciążeniem dla finansów biedniejszych klubów. - Należałoby się zastanowić - powiedział pan Marian - nad sensem niektórych



obligacji szczególnie w niższych klasach rozgrywkowych.

O wsparcie dla Unii

Minorowym nastrojom dyskutantów przeciwstawił się red. Ryszard Niemiec. Prezes MZPN powiedział: - Przeżywacie dni chwały tarnowskiej piłki nożnej. Termalica Bruk-Bet Nieciecza, Okocimski Brzesko, Unia Tarnów są przykładami zespołów, które są na fali. O tarnowskim futbolu głośno w Polsce. Macie się z czego cieszyć. Przekazuję gratulacje!

Proponuję ponadto, aby delegaci zgromadzeni na tej sali przesłali na ręce prezydenta Tarnowa Ryszarda Ściągły oraz Zarządu i Rady Nadzorczej spółki Azoty Tarnów apelu o wsparcie finansowe dla tarnowskiej Unii. Drugie pod względem wielkości miasto w Małopolsce i potężna spółka Skarbu Państwa winny wziąć odpowiedzialność za historyczny, zakładowy klub. To od wymienionych podmiotów zależy II-ligowy byt „Jaskółek”.

- Gratuluję odwagi podjęcia tematyki korupcji w szeregach Unii - kontynuował prezes Niemiec. - Dywagując nad problematyką boiskowych przekrętów należy zachowywać właściwą miarę. Zjawisko sportowej korupcji było bowiem pochodną zachowań społecznych w naszym kraju. Bez satysfakcji dodam, że skala futbolowych przekrętów stanowiła niewielki procent korupcji na szczytach władzy. Niestety, proporcje krytyki zjawiska nie zostały odzwierciedlone w mediach. Futbol wziął na siebie niemal całe odium, przykrył korupcyjne praktyki wielkiej skali w instytucjach zaufania publicznego, w ministerstwach, w służbach...

Na zakończenie swego wystąpienia prezes MZPN zaapelował o przywrócenie wychowawczej roli sportu. Piłka nożna, jako dyscyplina najbardziej popularna, docierająca do najodleglejszych zakątków kraju, posiada w tym względzie szczególną rolę do wypełnienia. „Wakacje z piłką”, doroczna forma edukacji futbolowej finansowana przez MZPN, okregi i podokręgi oraz Urząd Marszałkowski, na które wyjedzie 110 najmłodszych piłkarzy, służy także promowaniu należnych sportowi zachowań rywalizacji fair-play.

- Głowy do góry, społecznicy - kon-

tynuował dyskurs Ryszarda Niemca Mirosław Banach. - Jednocześnie głowy do przodu, szkolenicy sportu - dodał. Wicestarosta tarnowski apelował także do działaczy, aby bacznie przyglądali się wszelkim rozporządzeniom regulującym piłkarską rzeczywistość w naszym kraju. - Pilnujcie ustawodawczej i uchwalodawczej twórczości. Nie pozwólcie zawłaszczyć piłki sportowym urzędnikom.

Stara, nowa władza

Zarząd TOZPN kadencji 2008-2012 przedstawił zgromadzeniu sprawozdanie z czteroletniej działalności. Delegaci udzielili absolutorium kierownictwu Okręgu. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz. Funkcję prezesa powierzono Zbigniewowi Jurkiewiczowi. W skład Zarządu weszli ponadto: Marian Fido, Jan Krupa, Mirosław Nieć, Jerzy Sysło, Jerzy Bąk, Jacek Stawarz, Grzegorz Gotfryd, Artur Koza, Robert Truchan i Jan Pilarski.

Komisję Rewizyjną w kadencji 2012-16 stanowią będą: Józef Turek, Stanisław Aksami, Tadeusz Hajda. Z kolei mandat delegata na Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze MZPN uzyskali: Zbigniew Jurkiewicz, Jerzy Sysło, Jerzy Bąk, Jacek Stawarz, Grzegorz Gotfryd, Artur Koza, Robert Truchan, Jan Pilarski i Józef Turek. Rezerwowym delegatem wybrano Henryka Świerczka.

W piątą godzinę obrad delegaci przyjęli zjazdowe uchwały zobowiązujące Zarząd TOZPN do:

- rozważenia możliwości finansowego usamodzielnienia się podokręgów,
 - nagrodzenia klubów, liderów klasyfikacji fair-play, z pieniędzy zgromadzonych za karne opłaty za żółte i czerwone kartki,
 - wystosowania apelu w sprawie dofinansowania Unii Tarnów,
 - zorganizowania kursu podstawowego dla ratowników medycznych.
- Uczestnicy spotkania opuszczali salę Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w przekonaniu owocnie spędzonego czasu. Wyznaczali sobie rendez-vous dnia następnego w Brzesku, aby świętować awans Okocimskiego do I ligi. Piłkarskie święto tarnowskiego futbolu trwa!

JERZY NAGAWIECKI

Nie da się ukryć, że lubię zaglądać w wielickie strony. Bo wygodnie, bo blisko? Nie w tym rzecz. Chodzi o systematyczny progres, jaki dokonuje się na terenie działania tamtejszego Podokręgu. - Jak w życiu. To nie wzięło się z powietrza, jest poparte systematyczną pracą wedle planu, który został nakreślony w kilku płaszczyznach. Ja nigdy nie lubiłem bałaganu - mówi Andrzej Strumiński, który od 2004 zawiaduje PPN.

Prezesi

Fundament, na którym powstał Podokrąg, stanowiła w 1977 Rada Miejsko-Gminna LZS w Wieliczce. Przewodniczył jej kipiący od pomysłów Zbigniew Urbaniec, on też - w towarzystwie Andrzeja Wincencika, Juliana Chorobika i Jan Sykały - został pierwszym prezesem Podokręgu. Po Urbańcu, później niestety przedwcześnie zmarłym, przejął stery Franciszek Turchan. W połowie lat 80. przegrał on wybory z Henrykiem Dziewońskim, który z dobrymi efektami piastował urząd niemal przez dwie dekady. Przed ośmiu laty Dziewońskiego zastąpił Strumiński, który do Zarządu PPN wszedł kadencję wcześniej. Szef Podokręgu, od dawna mieszkający w Podłężu, jest rodowitym krakowianinem. Urodził się w Łobzowie, trenował w Wiśle. Zawodowo ma bardzo ciekawą pracę, jego firma dokonuje renowacji zabytków. Natomiast w strukturach MZPN jest członkiem Zarządu oraz przewodniczącym Komisji Odnaczeń. Tam gołym okiem widać, jak bardzo jest skrupulatny.

Personalia

W skład Prezydium Zarządu Podokręgu w Wieliczce wchodzi: Andrzej Strumiński - prezes, Tadeusz Widomski - wiceprezes, Grzegorz Samek - sekretarz i Marek Domoń. Oprócz nich w Zarządzie pracują: Julian Chorobik, Paweł Kaczmarczyk, Adam Kowal, Wiesław Średniawa i Andrzej Wincencik. W trakcie kadencji w najwyższym organie PPN pracowali ponadto: Paweł Czepiec, Zbigniew Kułakowski, Marek Malarz, Grzegorz

Samek, Janusz Sendorek i Sławomir Ząbek. Komisja Rewizyjna działa za sprawą Mieczysława Kępy - przewodniczący oraz Piotra Czepca i Zdzisława Marciniaka.

Skład Wydziału Gier przedstawia się następująco: Sławomir Ząbek - przewodniczący oraz Agnieszka Włodek, Marek Bartoszek, Robert Czula, Marek Domoń, Adam Kowal, Kamil Pikula, Grzegorz Samek i Grzegorz Włodek. Przez dwa lata Wydziałem kierował Paweł Kaczmarczyk, a znajdował się w jego składzie Paweł Czepiec. Komisję Dyscypliny tworzą: Julian Chorobik - przewodniczący oraz Mieczysław Kępa, Wiesław Średniawa i Andrzej Wincencik. Do 2010 szefował Komisji Marcin Perek, oprócz niego działali Zbigniew Kułakowski, Janusz Sendorek i Tadeusz Widomski.

Kolegium Sędziowskie tworzą: Władysław Stachura - przewodniczący oraz Piotr Kaleta, Krzysztof Dąbroś i Rafał Kot. Przez pierwszy rok kadencji przewodniczył Kolegium Józef Janus, z którym oprócz Dąbrośa współpracowali Leon Pitucha, Piotr Nowak i Michał Sosin. Już za Stachurę działali ponadto Jacek Tylek i Michał Sosin. Komisji ds. szkolenia młodzieży przewodniczy Henryk Ślęczka, mając wsparcie w Jerzym Cholewie, Piotrze Czepcu i Zbigniewie Dmitruku. Od początku założenia Rady Seniorów zawiaduje jej posiedzeniami Julian Chorobik.

Klubowy stan posiadania

Na terenie działalności Podokręgu w Wieliczce działa obecnie 45 klubów. W kolejności alfabetycznej to:

Batory Wola Batorska (prezes Piotr Iwulski); Błękitni Bodzanów (Józef Sochacki); Błyskawica Wyciąże (Dariusz Pieronkiewicz); Contra Sulków (Zbigniew Kułakowski); Czarni Staniątki (Adam Gawlik); LKS Czarnochowice (Marek Ruman); Dąb Zabierzów Bocheński (Stanisław Adamski); Gdovia Gdów (Zbigniew Feliks); Górnik Wieliczka (Andrzej Kaczówka); Grajpek Grajów (Wiesław Dębowski); Gryf Wiatowice (Andrzej Wyporek); Gwarek Wieliczka (Stanisław Uchacz); Gwiazda Brzegi (Marian Lasoń); Iskra Zakrzów (Miroslaw Krystian); Nadwiślanka Nowe Brzesko (Dariusz Oraczewski); Naprzd Ochmanów (Dominik Dziedzic); Orzeł II Piaski Wielkie (Józef Wajda); Piłkarz Podłęże (Wit Ślusarczyk); Promień Zakrzewic (Przemysław Strojek); Puszcza Niepolomice (Jarosław Pieprzyc); KS Rajsko (Wiesław Cieślak); Rożnowa Wieliczka (Tomasz Mika); Sokół Chorać (Janusz Zięcik); Sparta Winiary (Jerzy Wandas); Start Brzezie (Jarosław Kozioł); Strażak Kokotów (Andrzej Szwed); Szkoła Futbolu Staniątki (Tomasz Iwański); LKS Śledziejowice (Sławomir Stareczny); Targowianka Targowisko (Lesław Świętek); Tęcza Słomiróg (Daniel Sosiński); UKS Sygneczów (Grzegorz Dziewoński); Wawrzynianka Wawrzeńczyce (Piotr Ćmak); Węgrzanka Węgrze Wielkie (Rafał Bochenek);

Lata trudne, ale dobre

Wiarusy Igołomia (Paweł Żabicki); Wieliczanka Wieliczka (Lech Pankiewicz); Wilga Galkowice (Marcin Wrona); Wilga Koźmice Wielkie (Wiesław Stachura); Wisła Niepolomice (Zbigniew Krochmal); Wiślanka Grabie (Patrik Laszczyk); Wolni Klaj (Jerzy Czuba); Zieloni Niegowić (Mieczysław Jelonek); Złomex Branice (Marek Dudek); Zryw Szarów (Nikodem Wajda); Zryw Zręczycy (Łukasz Małek); Zorza Przebieczany (Artur Chmiela).

Dwa bieguny

To oczywiście nie jest układ hierarchiczny, bo absolutnie najwyżej plasuje się Puszcza Niepolomice. W dwóch ostatnich sezonach odgrywała zupełnie różne role na drugoligowej scenie, na której deskach zresztą bardzo chciała występować. Przed rokiem miało miejsce sportowe fiasco i degradacja byłaby pewna, gdyby nie względy natury licencyjno-regulaminowej. Puszcza, choć sportowo wyglądająca słabo, potrafiła umiejętnie wejść w lukę stworzoną przez innych. Ostatecznie zachowała status drugoligowca i dobrze na tym wyszła. Przede wszystkim dlatego, że wyciągnęła wnioski z wcześniejszych doświadczeń. Postawiła na właściwego czło-

wieka na trenerskiej ławce, Dariusza Wójtowicza, stwarzając mu możliwość pracy w dłuższej perspektywie. Zasadnicza zmiana w stosunku do poprzednich rozgrywek polega na tym, że zamiast „ogonów” przynależy teraz klub z Niepolomice do ścisłej czołówki. A długo nawet walczył o doszłusowanie do Okocimskiego Brzesko i wywalczenie awansu. Co istotniejsze, dysponuje z nielicznymi wyjątkami młodą i perspektywiczną drużyną. To cenny kapitał na przyszłość. To cieszy.

Na skrajnie innym biegunie stoją sprawy Górnika Wieliczka. To właśnie ten klub bardzo długo nadawał ton na terenie Podokręgu, miał poukładaną sytuację sportową, organizacyjną i finansową. Ten układ runął jak domek z kart, kiedy doszło do zmian kadrowych w Kopalni Soli. Z chwilą, gdy prezesem tej państwowej spółki przestał być Zbigniew Zarębski, kopalnia nie przedłużyła zakończonej umowy sponsorskiej z klubem. Zamiast bardzo konkretnych pieniędzy zaczęto dawać „lzy”. I polały się lzy... Górnik musiał zrezygnować z udziału w II lidze, nieuchronną konsekwencją był sportowy odwrót. Na kilka kolejek przed zakończeniem obecnego sezonu jest już pewne, że Górnika zabraknie w trzecioligowym towarzystwie. Musi zabraknąć,



To był zupełnie inny Górnik Wieliczka, niż teraz...

Był nawet objęty szkoleniem centralnym. Jako trener pracował m. in. w Wieliczance, Górniku Wieliczka, Rożnowej, Sulkowie, Pawlikowicach, Podstolich i Czarnochowicach. Był honorowym prezesem Wieliczanki. Najśłynniejszymi wychowankami Karola Demczuka, który zapisał piękną kartę w historii wielickiego futbolu, byli Adam Musiał i Adam Koczwar. Lecz o Karolu Demczuku nie zapomniano, wręcz przeciwnie. W halowych turniejach jego imienia toczą rywalizację młodzicy, trampkarze i juniorzy. Niedawno rozegrano drugą edycję imprezy, w której chodzi o to, aby najmłodsi wiedzieli to, co wiedzieć powinni.

Pozytywy wyraźnie górą

W jakiej kondycji znajduje się Podokrąg w chwili podsumowywania czterolecia? Prezes Andrzej Strumiński: - Wbrew pozorom, była trudna kadencja. Choćby ze względu na zmiany organizacyjne w ewidencjonowaniu zawodników i wyników. A trzeba pamiętać, że prowadzimy rozgrywki seniorów w klasach A (14 drużyn), B (14), C (11), II lidze juniorów (14), III lidze juniorów (10), I lidze trampkarzy (11), II lidze trampkarzy (11) i I lidze młodzików (10). Jak widać, „przerób” jest spory. Pojawiło się nowe pokolenie weryfikatorów, bo w powszechnym użytku muszą być komputery. O młodzieży pamiętamy także w ziemi, organizując cykl rozgrywek upamiętniających postać Karola Demczuka. Najpierw trzeba było eksploatować halę w Niepolomicach, ale dołączył do niej piękny obiekt w Wieliczce, Miasto Solne. To wielki postęp. Młodzież naprawdę nie może narzekać, ma wiele okazji do pokazania się, na przykład w turniejach z okazji Dni Wieliczki, Święta Niepodległości itp. Na pewno interesującym pomysłem było zorganizowanie turniejów aż pięciu okręgów i podokręgów (Nowy Sącz, Wadowice, Limanowa, Myślenice i my). To również służy zaktywizowaniu najstarszych piłkarzy, oldbojów.

- Mamy bardzo solidne oparcie we władzach. Przychylnym okiem patrzy na futbol burmistrz Wieliczki Artur Kozioł, to samo dotyczy w Niepolomicach Romana Ptaka. Władze nie szczędzą środków, co choćby przenosi się na zde-

cydowaną poprawę stanu bazy. Można wskazać wiele takich miejsc, choćby Niepolomice, Zakrzów, Staniątki, Zabierzów Bocheński, Wola Batorska... Chodzi o dobry klimat, co na przykład wytwarza były wiceburmistrz Wieliczki, zaś obecnie wójt gminy Biskupice Henryk Gawor. I mogło dojść do reaktywacji Błękitnych Bodzanów...

- Dbamy o stałą poprawę kwalifikacji trenerskich oraz instruktorskich, poprzez systematyczne organizowanie kursów. Są niezbędne, bo sporo piłkarzy chce pracować, ale brakuje im odpowiednich uprawnień. Trzeba wychodzić na przeciw oczekiwaniom tej kadry, co robimy. Pod względem czysto sportowym niewątpliwie cieszy stabilizacja Puszczy Niepolomice na wysokim, drugoligowym poziomie. Natomiast mocno martwi stan, w jakim znajduje się Górnik Wieliczka, do niedawna jeszcze wizytówka Podokręgu. Ale napłynęło kilka optymistycznych sygnałów z innych stron. Na przykład z Woli Batorskiej, gdzie miejscowy Batory zrobił przed rokiem furorę w Pucharze Polski. W wydaniu ligowym dobrze dzieje się w Czarnych Staniątki czy Złomexie Branice, są bliskie awansów. Zaslugują na szacunek dokonania Wilgi Galkowice, jednego z niewielu klubów w Polsce nie dysponujących własnymi boiskami. Nie zasypiają rodzice. To właśnie z ich inicjatywy powstały Szkoła Futbolu Staniątki i Gwarek Wieliczka.

- Nie ukrywam, że mieliśmy trochę problemów z sędziami. Władze Kolegium Sędziów nie bardzo kwapiły się na początku kadencji do współpracy z władzami Podokręgu. A nawet można mówić o pewnej niesubordynacji. Nie wolno było pogodzić się z tym, doszło do zmian kadrowych. Nadal uważam, że sport na niższych szczeblach musi być oparty na wolontariacie. Skoro mogą to robić działacze, to dlaczego nie mogli być tym objęci sędziowie? Ale uporaliśmy się, teraz nie ma żadnych przeszkód, aby najrozsądniejsze turnieje (bo przecież nie myślę o meczach mistrzowskich) społecznie prowadzili młodzi sędziowie. To chyba normalne...

JERZY CIERPIATKA



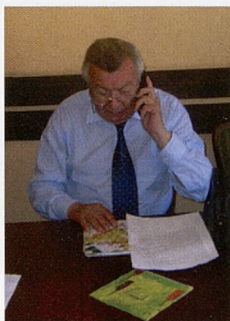
Czas decyzji

Rozpoczyna się kampania wyborcza w Polskim Związku Piłki Nożnej. Jak zwykle najpierw podjęte zostaną decyzje w najniższych strukturach PZPN - podokręgach. Czas wyborów poprzedzany jest czasem rozliczeń.

Podokręg Krakowski Małopolskiego Związku Piłki Nożnej jest jednym z największych w kraju. Liczbą klubów i prowadzonych klas rozgrywkowych znacznie przewyższa takie związki wojewódzkie, jak np. Podlaski czy Świętokrzyski. Od lutego 2010 funkcję prezesa, po rezygnacji Wiesława Bartosika, pełni Edward Iwański.

Obecny prezes, podobnie zresztą jak jego poprzednik, to były sędzia I ligi (obecnie ekstraklasy), z czasów, gdy małopolska organizacja sędziowska, dzięki pracy ówczesnego prezesa Juliana Mytnika i jego następców, była najpotężniejsza w kraju.

Dziś jednak prezes Iwański zajmuje się nie tylko sędziami, choć i im poświęca dużo uwagi. Prowadzenie tak dużego podokręgu wymaga wiele pracy. Edward Iwański piłkę zna „od podszewki”. Nie tylko tę ze stadionów ligowych, lecz przede wszystkim tę najmniejszą - młodzieżową i w pełni amatorską: B i C-klasową. Pamięta, że wbrew dzisiaj obowiązującej wśród tzw. kiboli doktrynie, piłka to nie wojna, lecz sportowa rywalizacja. A także nawiązywane przy okazji meczów kontakty, często przeradzające się w przyjaźnię. Stąd koncepcja powołania reprezentacji klas niższych Podokręgu, która rozgrywa mecze z sąsiadami.



Edward Iwański nie narzeka na brak zajęcia.

upominki, a przede wszystkim satysfakcję ze zwycięstwa.

Poproszony o rozliczenie kończącej się kadencji prezes Iwański mniej uwagi poświęca pozytywom, choć kierowany przez niego Podokręg ma się czym pochwalić. Wie jednak, ile jeszcze pracy zostało, by zrealizować choćby tylko najważniejsze zamierzenia. Trudno nie zauważyć przyrostu liczby klubów, coraz większego zainteresowania drużynami młodzieżowymi. W minionym sezonie, w wyniku reorganizacji rozgrywek klasy okręgowej,

Mniej biała karta

Rejon Miechowa, Słomnik, Proszowice to na sędziowskiej mapie Małopolski biała karta. Zaledwie kilku czynnych sędziów, choć klubów, także prowadzących drużyny młodzieżowe, jest tam kilkanaście. W kwietniu egzaminem, który zdało pomyślnie 15 kandydatów, zakończył się organizowany przez Podokręg Krakowski Małopolskiego Związku Piłki Nożnej kurs sędziów piłki nożnej.

Na końcowym spotkaniu legitymację sędziów próbnych wręczył absolwentom kursu prezes Podokręgu, Edward Iwański.

powiększono też klasę A. Obecnie grają w niej 42 drużyny.

Prezesa interesują też sprawy sędziowskie. Sędziów brakuje, bo niewielu jest chętnych do wystawiania się co tydzień na totalną, jakże często wynikającą z nieznajomości przepisów i złej woli, krytykę, zbyt często przybierającą coraz mniej cywilizowane formy. Cieszy więc prezesa, że kolejny kurs sędziowski zorganizowany przez Podokręg ukończyły 33 osoby. Obok piszemy o kolejnych 15 absolwentach kursu w Słomnikach.

Pomysłów na nową kadencję prezes ma wiele. Robiąc wiele w mijającym czasie, ma świadomość, jak dużo pracy przed przyszlami władzami Podokręgu. Czy jednak właśnie on będzie dalej kierował Podokręgiem? O tym zadecydują delegaci wybrani w klubach i innych strukturach zrzeszonych w Podokręgu, na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbędzie się 21 maja.

Jednego prezesa Iwański jest pewien. Ktokolwiek po 21 maja będzie prezesem Podokręgu Kraków, na pewno działać będzie na rzecz krakowskiej piłki.

(KG)

Podokręg Piłki Nożnej Wadowice wspólnie z Powiatową Radą LZS Wadowice zorganizował II Biegi Przelajowe Młodzieży na obiekcie sportowym MKS Skawa Wadowice.

Wadowice

II Bieg Przelajowy Młodzieży w Wadowicach

nali: prezes PPN Wadowice - Aleksander Cimer, wiceprezes ds. sportowych - Józef Mamoń, wiceprezes ds. organizacyjnych - Zygmunt Sankowski oraz przewodniczący Rady Powiatowej LZS Wadowice - Józef Bury.

Juniorzy Starsi: 1. LKS Halniak Targanice, 2. MKS Halniak Maków Podhalański, 3. PUKS Karol Wado-

wice, 4. AKS Beskid Andrychów, 5. LKS Leskowice Rzyki, 6. LKS Błyskawica Marcówka.

Juniorzy Młodszy: 1. PUKS Karol Wadowice, 2. AKS Beskid Andrychów, 3. MKS Babia Góra Sucha Beskidzka, 4. LKS Błyskawica Marcówka, 5. LKS Halniak Targanice, 6. MKS Halniak Maków Podhalański.

Sponsorzy II Biegów Przelajowych: Starostwo Powiatowe Wadowice, Urząd Miasta Sucha Beskidzka, Urząd Miasta Wadowice, Podokręg Piłki Nożnej Wadowice, Rada Powiatowa LZS Wadowice, Firma Maspex Wadowice, Firma Adampol Wadowice, Firma Optcomp Wadowice, Filip Niewidok.

ZSC



Najlepsza Wielkopolska

12-13 maja na boisku Dalinu Mysłenice i sztucznej nawierzchni przy hali widowiskowo-sportowej na Zarabiu odbył się turniej półfinałowy grupy A w ramach Ogólnopolskich Rozgrywek Młodzieży do lat 13 im. Kazimierza Górskiego w piłce nożnej. Do rywalizacji przystąpiły wojewódzkie kadry młodzieży Wielkopolskiego, Kujawsko-Pomorskiego, Dolnośląskiego i Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

• Małopolski ZPN - Wielkopolski ZPN 0-0
• Dolnośląski ZPN - Kujawsko-Pomorski ZPN 3-0
• Dolnośląski ZPN - Małopolski ZPN 2-1
• Wielkopolski ZPN - Kujawsko-Pomorski ZPN 4-0
• Wielkopolski ZPN - Dolnośląski ZPN 2-0
• Kujawsko-Pomorski ZPN - Małopolska 1-0

1. Wielkopolski ZPN 3 7 6-0
2. Dolnośląski ZPN 3 6 5-3
3. Kujawsko-Pomorski ZPN 3 3 1-7
4. Małopolski ZPN 3 1 1-3

W finałowej gali i rozdaniu medali uczestniczyli: wiceprezes Małopolskiego ZPN - Jerzy Kowalski, przewodnicząca Komisji Piłkarstwa Kobiecego MZPN - Ewa Gajewska, z raniaenia Podokręgu Mysłenice

prezes - Stefan Socha i wiceprezes - Czesław Ulman, prezes Dalinu - Zbigniew Lijewski, wiceprezes ds. piłki nożnej - Przemysław Senderski, przewodniczący Rady Patronackiej - Ludwik Starzak. Głównym organizatorem turnieju był Andrzej Ząbło z MZPN.

Drużyna Wielkopolski będzie uczestniczyć 6 czerwca w Toruniu w meczu finałowym MP, gdzie zmierzy się tam ze zwycięzcą drugiego półfinału, który był rozgrywany w Łodzi. Reprezentacja Dolnośląskiego ZPN otrzymała medale, które są równoznaczne z brązowymi medalami Mistrzostw Polski.

Najlepsze zawodniczki w poszczególnych drużynach wyróżniono nagrodami rzeczowymi: Wielkopolski ZPN - Julia Mikolajczak,



cs, GM

(Tarnovia Tarnów), Mateusz Geniec (Sandecja Nowy Sącz), Maksymilian Jurczak (Dunajec Nowy Sącz). Trenerzy: Łukasz Szewczyk, Marcin Pasionek.

Po zakończeniu wręczono medale i puchary oraz nagrody dla najlepszych drużyn. Wyróżniono także najlepszych zawodników w poszczególnych ekipach. Nagrody rzeczowe ufundowane przez organizatorów otrzymali Mateusz Kortyla z Kujawsko-Pomorskiego ZPN, Damian Matyja z Małopolskiego

ZPN - Kujawsko-Pomorski ZPN 1-0.

O 3. miejsce: Małopolski ZPN - Kujawsko-Pomorski ZPN 0-0, karne 3-2. O 1. miejsce: Wielkopolski ZPN - Mazowiecki ZPN 2-0 (Paweł Tupaj, Piotr Wujec).

Klasyfikacja końcowa: 1. Wielkopolski ZPN; 2. Mazowiecki ZPN; 3. Małopolski ZPN; 4. Kujawsko-Pomorski ZPN.

Dobiegają końca rozgrywki makroregionalne w poszczególnych

(3-4) oraz wygrała ze Świętokrzyskim ZPN (3-1). Pozostało u siebie spotkanie z Lubelskim ZPN, który ma pewny awans. To samo dotyczyć może Małopolan, jeśli wygrają ostatni mecz, zaś Podkarpacie podzieli się punktami ze Świętokrzyskim ZPN.

Puchar W. Kuchara (1998)

Po wiosennym zwycięstwie nad Podkarpacem (5-4) Małopolska z dorobkiem 7 punktów otwiera tabelę. Pozostały do rozegrania mecze ze Świętokrzyskim ZPN (u

„Brąz” dwunastolatków w Turnieju Jezierskiego

Reprezentacja Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zdobyła w Łodzi brązowy medal w IX Turnieju im. Leszka Jezierskiego. W meczu o trzecie miejsce drużyna U-12, prowadzona przez trenerów Łukasza Szewczyka i Marcina Pasionka, pokonała karnymi Kujawsko-Pomorski ZPN.

ZPN, Jakub Sinior z Mazowieckiego ZPN i Mateusz Skrzypczak z Wielkopolskiego ZPN. Najlepszym bramkarzem całego turnieju uznano Filipa Białoruskiego z Mazowieckiego ZPN, najlepszym zawodnikiem - Pawła Tupaja z Wielkopolskiego ZPN, a królem strzelców został jego kolega z drużyny - Eryk Kryg.

Wszyscy wyróżnieni otrzymali statuetki wręczone przez zonę Leszka Jezierskiego - Henrykę Skrzyński (Hutnik Kraków), Mateusz Burliga, Robert Ożóg i Grzegorz Chlebda (Cracovia), Konrad Wąsik (Akademia Piłkarska 21 Kraków), Kami Ostrowski i Mateusz Prokop

• **Półfinały:** Małopolski ZPN - Mazowiecki ZPN 0-1, Wielkopolski

kategoriach wiekowych (roczniki 1996-1996) o Puchary PZPN. Rywalami Małopolski są reprezentację Lubelskiego, Podkarpackiego i Świętokrzyskiego ZPN.

Puchar K. Deyny (1996)

Małopolska po ostatnich zwycięstwach nad Podkarpacem (4-2) i Świętokrzyskim ZPN (2-1) znajduje się na drugim miejscu, z takim samym dorobkiem punktowym, co liderujące Podkarpacie. Do rozegrania pozostał mecz u siebie z Lubelskim ZPN.

Puchar J. Michałowicza (1997)

W wiosennych meczach Małopolska przegrała z Podkarpacem

siebie) i Lubelskim ZPN (na wyjeździe).

Puchar K. Górskiego (1999)

Małopolska pokonała na wiośnie Podkarpacie (1-0) i z jednopunktową stratą do Świętokrzyskiego ZPN tylko mniejszą liczbą zdobytych bramek ustępuje Lubelskiemu ZPN. Pozostały mecz ze Świętokrzyskim ZPN (na własnym terenie) i Lubelskim ZPN (na wyjeździe).

Do ogólnopolskich finałów awansują w każdej kategorii wiekowej po dwie najlepsze drużyny z czterech makroregionów.

www.sportowetempo.pl

Robert Makuch RKS Radomiak

Recenzja merytoryczna: dr hab. prof. nadzw. Henryk Duda, dr hab. prof. nadzw. Dariusz Mucha AWF Kraków

Walory szkolenia metodą Coerver Coaching w aspekcie tradycyjnego systemu szkolenia

Wprowadzenie

Wymagania jakie stawia gra w piłkę nożną zawodnikowi, można podzielić na cztery rodzaje: techniczne, taktyczne, psychospołeczne oraz fizyczne (motoryczne). Idealny piłkarz powinien łączyć w sobie wszystkie te walory. Wzrost poziomu gry, dysponować wiedzą z zakresu wszechstronnej taktyki oraz siłą psychiczną, a także właściwie funkcjonować w zespole. Dysponując pewnymi zdolnościami, piłkarz może kompensować podczas gry słabości innych (Bangsbo 1999).

Cały proces szkolenia dzieci i młodzieży uzdolnionej do gry w piłkę nożną ukierunkowany jest na osiągnięcie najwyższego mistrzostwa sportowego jednostki, tj. wyszkolenie piłkarza wszechstronnego, mogącego sprostać szczególnym wymaganiom piłkarstwa profesjonalnego (Stula i Firlus 2008).

Niewątpliwie na przestrzeni lat, gra w piłkę nożną ewoluowała w kierunku doskonalenia zarówno samej gry jak i metod treningowych, za pomocą których, poziom gry stale się podnosi (Chmura 2001).

Jak pisze Przybylski (1998) problem właściwego szkolenia młodzieży jest jednym z podstawowych zadań trenerów we wszystkich polskich klubach. W ostatnich latach ukazało się wiele publikacji i podręczników z tego zakresu: Berycer 1991, Bauer 1993, Szyngiera, Bibrzycki 1994, Panfil, Zmuda 1996, Kapera, Śledziwski 1997, Talaga 1997, Przybylski 1997, Duda 2006. Również na walnych zgromadzeniach PZPN podkreślano wielokrotnie, że w szkoleniu piłkarzy najważniejszy jest I etap szkolenia (od „żyłowego” uprawiania piłki nożnej 6-9 lat), poprzez nauczanie wstępne (10-11 lat) i nauczanie podstawowe (12-14 lat). Dlatego właściwe szkolenie powinno być oparte o program opracowany przez teoretyków i praktyków, wykorzystując doświadczenie wybitnych trenerów z innych krajów. Warto podkreślić, że z inicjatywy Rady Trenerów ukazana się opracowana przez R. Kapera i D. Śledziewskiego (1997) unifikacja procesu szkolenia dzieci i młodzieży, która szczegółowo określa formy pracy z młodzieżą.

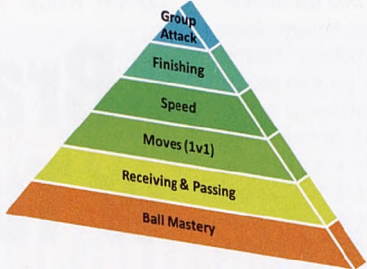
Strategicznym celem takiego szkolenia powinna być prawidłowość, by każdego roku szeregi ligowe zasilala liczna grupa, doskonale wykształconych piłkarzów i wolicjonalnie młodych graczy - piłkarzy posiadających właściwą podbudowę do osiągnięcia poziomu gwarantującego skuteczną rywalizację na szczeblu międzynarodowym. Głównym dążeniem jest więc wyszkolenie „piłkarza kompletnego”, czyli takiego zawodnika, który posiada wszechstronnie ukształtowane podstawy techniczno-taktyczne i psychiczne do w miarę szybkiego osiągnięcia poziomu mistrzostwa sportowego. Strategicznym celem szkolenia nie są natomiast bieżące (doraźne) wyniki sportowe uzyskiwane przez daną drużynę młodzieżową. A niestety, w aktualnie funkcjonującym systemie, głównym kryterium oceny pracy trenera na szczeblu trzyletnim, juniora młodszego czy juniora są właśnie bieżące rezultaty sportowe, a nie liczba prawidłowo wyszkolonych, perspektywicznych piłkarzy. Medale, zdobywane nawet w rywalizacji międzynarodowej, wśród 14, 16, czy 18-latków nie są żadnym gwarantem, że analogiczne sukcesy będą powtórzone przez tych samych piłkarzy za kilka lat w gronie seniorów. Ważniejszą przesłanką jest bowiem kompletność procesu szkolenia, która pozwala w pełni rozwinąć potencjalne możliwości (talent) piłkarza. Nadmiernie rozbudowane systemy współzawodnictwa w piłce młodzieżowej i silne naciski na osiągnięcie sukcesu w tym wieku nie sprzyjają racjonalności procesu treningowego – z reguły staje się on przedwczesnie specjalistyczny, okrojony do najważniejszych i najbardziej skutecznych elementów technicznych, dodatkowo nadmiernie akcentujący wysoki poziom przygotowania kondycyjnego i dyscyplinę taktyczną. Niestety zdecydowana większość szkoleniowców akceptuje taki punkt widzenia. Pragną i oczekują sukcesów sportowych za wszelką cenę. Jednocześnie praktyka szkolenia wykazuje, że nie zawsze te nadzieje się spełniają. Wielokrotnie dostrzegamy, że bardzo wielu uzdolnionych, młodych piłkarzy, po zakończeniu wieku juniora nie rozwija się prawidłowo, nie osiąga poziomu międzynarodowego a zadowala się uczestnictwem w, jak to się potocznie określa, „kopaniu ligowej” w II czy III lidze (Kapera i Śledziwski 1997). Problem ten wynika z wytyczenia jasno sprecyzowanego systemu szkolenia, który opierałby się na skutecznym sposobie szkolenia młodych uzdolnionych graczy. Wydaje się iż takim rozwiązaniem w sposobie efektywnego szkolenia jest metoda Coerver® Coaching. Od kilkunastu lat Coerver® Coaching jest programem przewodnim w narodowym systemie nauczania gry w piłkę nożną w związkach piłkarskich: Francji, Anglii, Szkocji, USA, Japonii, Australii, Chin, Republiki Południowej Afryki. Natomiast najbardziej znanymi piłkarzami, którzy piłkarskie szlify zdobywali dzięki metodzie Coerver Coaching są m.in.: Thomas Mueller, Arjen Robben i Boudewijn Zenden.

Twórcą metody jest Wiel Coerver, były znakomity holenderski piłkarz i trener, który w 1974 roku doprowadził Feyenoord Rotterdam do triumfu w Pucharze UEFA. Właśnie w latach 70-tych ubiegłego stulecia Coerver przyjął za dogmat, że naśladowanie przez dzieci „kocich ruchów” brazylijczyka Rivelino czy pomysłowości holendra Johanna Cruyffa wcale nie musi być zabawą, a wręcz wzorowanie się na najlepszych może wykreować wspaniałego, kompletnego piłkarza. Bazując na tym przekonaniu, Wiel Coerver rozpoczął wówczas pracę nad stworzeniem innowacyjnego programu rozwoju umiejętności młodych piłkarzy, czym w dalszym okresie czasu zapracował sobie na opinię wizjonera futbolu (Coerver 1986).

Metoda Coerver Coaching stworzona jest do pracy głównie z 6-14 latkami (Wilkowiecki 2009). Opracowany przez Coervera program szkolenia, koncentrował się początkowo na nauczaniu mistrzowskiego panowania nad piłką (czyli tzw. ball mastery) oraz na rozwijaniu umiejętności gry 1 na 1, a polegał on właśnie na naśladowaniu zagrań wybitnych zawodników z lat 60-tych i 70-tych (np. Ferenc Puskas, Stanleya Matthews’a, czy wspomnianych Rivelino i Cruyffa). Następnie program został rozszerzony o wszystkie aspekty indywidualnej i zespołowej gry ofensywnej tworząc kompleksową, sześciobokową Piramidę Rozwoju Zawodnika. Przez kolejne lata system ewoluował. Do wachlarza zagrań dołączano m.in. zwody i sposób gry Diego Maradony. Dziś natomiast dzieci mogą naśladować zagrania takich gwiazd jak Lionel Messi, czy Cristiano Ronaldo.

Z analizy literatury przedmiotu wynika, iż występuje obecnie znaczny niedobór publikacji naukowo-teoretycznych i metodycznych w zakresie kształtowania techniki specjalnej w piłce nożnej za pomocą metody Coerver® Coaching oraz uwypuklenia walorów w porównaniu do szkolenia „tradycyjnego” masowo wykorzystywanego w Polsce.

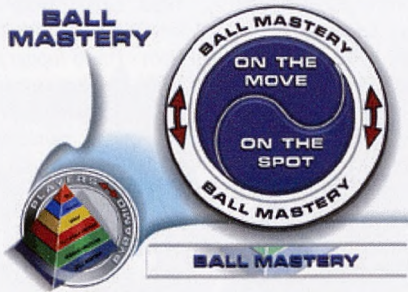
Założenia szkolenia Metody Coerver® Coaching
Metoda nauczania Coerver® Coaching jest reprezentowana przez Piramidę Rozwoju Zawodnika (Pyramid of Player Development) – ryc. 1.



Rycina 1. Piramida rozwoju technicznego zawodnika w metodzie nauczania Coerver® Coaching (Galustian i Cook 2005).

Składa się ona z sześciu bloków, z których podstawowym jest wspomniany Ball Mastery (mistrzowskie panowanie nad piłką) mający ogromny wpływ na rozwój pozostałych bloków. Wszystkie bloki stanowią integralną całość, w których występuje ponad 6000 tysięcy ćwiczeń metodycznie usystematyzowanych (Coerver i Galustian 1995).

Podstawą piramidy jest mistrzowskie panowanie nad piłką (Ball Mastery), co ilustruje niżej zamieszczona - ryc. 2.



Rycina 2. Mistrzowskie panowanie nad piłką (www.coerveract.com).

Zawodnik wykonuje z piłką ćwiczenia indywidualne używając obu nóg, w celu uzyskania zdolności bezbłędnej operowania piłką. Większość czynności związanych z grą, polega na mistrzowskim kontrolowaniu piłki. Perfekcyjne panowanie nad piłką pomaga poprawić koordynację, elastyczność i kontrolę zawodników. Ćwiczenia z piłką wykonywane są w miejscu i w ruchu.

Przyjęcia i podania (Receiving & Passing) to kolejny ważny element rozwoju zawodnika, co widoczne jest na - ryc. 3.



Rycina 3. Przyjęcia i podania (www.coerveract.com).

Ćwiczenia te, rozwijają u zawodników tzw. pierwszy kontakt z piłką, który jest bardzo istotny na wszystkich poziomach gry, oraz ćwiczenia kładące nacisk na dokładne i kreatywne podania. Podania oraz kontrola pierwszego kontaktu jest bardzo ważna na wszystkich poziomach nauczania i trenowania. Rozwija się ją po to, aby gra stała się szybsza i bardziej konkurencyjna. Działania takie rozwijają szybkość i dokładność podania oraz perfekcyjne przyjęcia piłki znajdującej się na podłożu i w powietrzu.

Poruszanie się, gra 1 na 1 (Moves, 1 vs. 1) to ćwiczenia i gry uczące wygrania pojedynków indywidualnych, pozwalających na stworzenie na boisku wolnej przestrzeni, co przedstawia ryc. 4.



Rycina 4. Poruszanie się, gra 1x1 (www.coerveract.com).

Nauczanie zawodników umiejętności gry 1x1, które są w stanie złamać nawet najbardziej zorganizowaną obronę, uczące cierpliwości i odpowiedniego ustawiania się w zależności od sytuacji na boisku. W trakcie pojedynków 1x1 poprawiane są kluczowe umiejętności u zawodników: „szybkie stopy”, równowaga i koordynacja. W ataku zawodnik zaznajamia się z indywidualnymi technikami ruchów, dzięki którym, wygrywa się spotkanie piłkarskie i które tworzą wolną przestrzeń przeciwko obronie. W obronie dzięki świetnemu programowi kształtowania ataku w pojedynkach 1x1, wiele ćwiczeń i gier także doskonalą indywidualne umiejętności broniącego.

Przykładem takiego rozwijania umiejętności gry 1x1 przy presji ze strony przeciwnika jest nauka krok po kroku zwodu „klasyczne zatrzymanie piłki z zamarkowanym uderzeniem” przedstawionego przez A. Galustian i C. Cooke (2005) w celu utrzymania się przy piłce – ryc. 5, 6, 7, 8, 9.



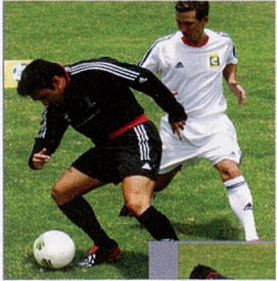
Rycina 5. Uderz piłkę do przodu.



Rycina 6. Następnie zrób zamach prawą nogą.



Rycina 7. zatrzymaj piłkę, zewnętrzną częścią stopy prawej nogi.



Rycina 8. W momencie wykonywania tej czynności, zrób obrót z piłką.



Rycina 9. Teraz, kiedy ochroniłeś piłkę (udało się także wykonać zwód, żeby nie stracić piłki), zmień kierunek prowadzenia piłki. (A. Galustian i C. Cooke - 2005)

Szybkość (Speed) to ćwiczenia i gry wpływające na poprawę przyspieszenia, biegu z piłką i bez piłki oraz zmiany tempa biegu – ryc. 10.



Rycina 10. Kierunki w kształtowaniu szybkości (www.coerveract.com).

Wykańczanie akcji (Finishing) przedstawia - ryc. 11.



Rycina 11. Kierunki w wykańczaniu akcji w grze piłkarza (www.coerveract.com).

Są to ćwiczenia i gry uczące techniki oraz zachowań instynktownych podczas gry, głównie w sytuacjach pod bramką przeciwnika. Wyjątkowy program doskonalący zdobywanie bramek nogą wiodącą i niewiodącą oraz umiejętność skutecznego wykańczania akcji głową pod bramką przeciwnika.

Kolejnym ważnym ogniwem piramidy jest zespołowa gra ofensywna (Group Attack) – ryc. 12.



Rycina 12. Zespołowa gra ofensywna- kierunki rozwoju (www.coerveract.com).

Ćwiczenia i gry rozwijające umiejętności gry kombinacyjnej w małych grupach z naciskiem na szybki atak. Ćwiczenia te, współpracując z indywidualnymi umiejętnościami zawodników i podejmowaniem przez nich decyzji, które prowadzą do sytuacji bramkowej. Atak grupowy usprawnia grę kombinacyjną w małych grupach z naciskiem na szybkie kombinacje ofensywne tworzone pomiędzy dwoma lub trzema graczami. Obrona grupowa skupia się nie na taktycznym aspekcie bronięcia, lecz na ulepszeniu indywidualnej gry obronnej.

DOKOŃCZENIE W NASTĘPNYM NUMERZE

Dr Jerzy Talaga w roli wykładowcy

Konferencja szkoleniowa w Barcicach

Na zaproszenie Rady Seniorów oraz Rady Trenerów OZPN w Nowym Sączu, 25-27 kwietnia br. gościł na Ziemi Sądeckiej Jerzy Talaga - wychowawca wielu pokoleń trenerów i instruktorów piłki nożnej. Ceniony szkolenowiec poprowadził w ośrodku w Barcicach Kursokonferencję Metodyczno-Szkoleniową Trenerów i Instruktorów Piłki Nożnej.

Szkoleniowe zajęcia rozpoczął Janusz Pawlik, który przeprowadził trening pokazowy z grupą juniorów młodszego MKS Sandecja Nowy Sącz. Następnie uczestnicy konferencji wysłuchali wykładu dr Jerzego Talagi pt. „Nauka techniki w

szkoleniu młodych piłkarzy”. Przyjmijmy, że Jerzy Talaga, wychowanek CWKS Resovia, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, doktor nauk o wychowaniu fizycznym, wieloletni pracownik dydaktyczno- naukowy Zakładu



Sportowych Gier Zespołowych tej uczelni, jest dużym autorytetem w futbolowym świecie.

W szkoleniowych zajęciach wzięła udział liczna grupa trenerów z Nowosądeckiej, w tym szko-

leniowcy I-ligowej Sandecji: Robert Moskal i Piotr Bania. Po zakończeniu szkolenia prezes OZPN w Nowym Sączu, Marian Kuczaj, wręczył obecnym na kursokonferencji stosowne certyfikaty.

Piłka zza siódmej miedzy

Błyskawica spadła LKS Pagen Gnojnik awansuje

LKS Błyskawica Gnojnik powstała 32 lata temu (założycielem i pierwszym prezesem klubu był Czesław Jaroszek), ale drużyna piłkarska została zarejestrowana dopiero w latach 80. Piłkarze „Błyskawicy” grali na przemian w A-klasie i V lidze. Z tej ostatniej spadli rok temu, podobnie jak kilka innych klubów z powiatu brzeskiego, w wyniku reorganizacji w małopolskich ligach piłkarskich. Głównym powodem spadku według prezesa od roku Jana Klimasa była zła polityka kadrowa. Oparcie drużyny (w 70 procentach) na armii zaciężnej, która w momentach wymagających wielkiej determinacji i grania na maksimum możliwości, bardziej była zainteresowana szukaniem nowych możliwości dla siebie niż utrzymaniem się w V lidze.



- To się od zeszłego roku całkowicie zmieniło - mówi Jan Klimas. Obecnie w trzech grupach wiekowych: trampkarzy, juniorów i seniorów trenuje około 80 zawodników, a mielibyśmy znacznie więcej, gdyby pozwalały na to warunki. W drużynie seniorów mamy ponad 20 piłkarzy, przy czym w podstawowym składzie ma stałe miejsce kilku młodzieżowców. Gruntownie zmieniły się też proporcje. Zaledwie 3-4 zawodników pierwszej drużyny to nabytki z zewnątrz, reszta pochodzi

z Gnojnika i okolicznych wiosek. Kilku seniorów, podobnie jak trener drużyny Arkadiusz Śliwa (były piłkarz Okocimskiego Brzesko), znalazło zatrudnienie w znanej z produkcji okien firmie Pagen, która sponsoruje klub. To sprzyja stabilizacji zespołu i przynosi efekty. Obecnie na kilka kolejek przed zakończeniem rozgrywek mamy pięć punktów przewagi nad drugim zespołem i wszelkie szanse, aby tę pozycję utrzymać do końca rozgrywek i awansować. Właśnie czekają nas derby Gnojnik - Uszew. W pierwszej rundzie wygraliśmy 6-1, teraz na wyjeździe będzie trudniej. Nie ma u nas takiej atmosfery jak przed meczami Cracovia - Wisła, jednak derby zawsze wywołują większe emocje i większe zainteresowanie. Nasi piłkarze grają twardo ale fair. Jest ostra walka, natomiast nie ma złośliwych fauli. A sędziowanie, jak to w A-klasie, czasem bywa lepsze, czasem gorsze - mówi prezes.

Pagen Gnojnik osiąga w tym sezonie bardzo

dobrych wyników mimo nie najlepszych warunków treningowych. Poważną bolączką jest brak boiska treningowego. Z klubowego stadionu korzystają również uczniowie Szkoły Podstawowej (12 oddziałów) oraz gimnazjum (10). Ta ilość zawodników sprawia, że czasami bywa bardzo ciasno. Ciężko też w tych warunkach utrzymać płytę boiska w należytym porządku.

Jan Klimas to znany w tym środowisku działacz społeczny. Wcześniej był sołtysiem Gnojnika i radnym powiatowym, obecnie pełni funkcję gminnego radnego. W przeciwieństwie do wielu innych prezesów klubów sportowych dobrze wyraża się o współpracy z władzami gminy. Nie narzeka na brak środków do prowadzenia działalności, co jest nagminne w czasach niedoboru. W ubiegłym roku klub otrzymał na swoją działalność z gminnej kasy 30 tysięcy złotych oraz dodatkowo trzy tysiące na remonty i utrzymanie płyty boiska. Rada Sołecka z własnych funduszy wymieniła drzwi i okna w klubowym budynku oraz dodatkowo przeznaczyła 2,5 tysiąca złotych na ławeczki dla gości. Stadion ma trybunę, która mieści 300 osób.

Przed Zarządkiem stoi zadanie: jak podołać do wyraźnej poprawy poziomu gry i ponownego marszu w górę? Jan Klimas uważa, iż młodą drużynę (przeciętna wieku 22 lata) stać na awans do ligi okręgowej, w przyszłości może nawet do IV ligi. - Możemy się porównywać z takimi drużynami jak Jadowniczanka czy Rylovia, ale to w obecnych warunkach organizacyjnych górny pułap naszych możliwości - twierdzi Jan Klimas.

JERZY GAWROŃSKI

Michał Dudek

Debiutancki trening w „Pasach”



Ładnych kilka lat temu wpadłem do Branicy, gdzie tamtejszy Złomex świętował swój jubileusz. Dziś Złomex znajduje się blisko powrotu do klasy okręgowej. W klubie nie zmienił się prezes. Był i nadal nim jest Marek Dudek. Sympatyczną pogawędkę zakończyła konieczność powrotu prezesa do domu. - Muszę odwieźć synów na trening - powiedział wprost. Tymi trzema budrysami byli Michał (1994), Tomasz (o rok młodszy) i Artur (młodszy o jeszcze rok). Trenowali wtedy w Hutniku. Dziś

w Hutniku pozostał tylko Tomek. Artek poszedł śladem ojca i jest zawodnikiem Złomeksu. Natomiast Michał jest reprezentantem Polski juniorów, pod kura- telą Janusza Bialka. I gra w Cracovii, gdzie w ostatnich dniach odbył debiutancki trening z pierwszą drużyną.

Kilka miesięcy temu był jeszcze na Suchych Stawach i stanął przed dylematem. Mógł pozostać w Hutniku, który mozolnie odzyskuje teren i praktycznie jest przesądzony, że niebawem wróci do III ligi. Zresztą to właśnie z Hutnikiem kojarzą się bardzo miłe doświadczenia. Z Dudkiem w składzie zdobywał nowohucki klub mistrzostwo Małopolski. Z kolei właśnie z Hutnika trafił Michał do kadry Małopolski i z nią zdobył w 2008 pod wodzą Marka Góreckiego mistrzostwo Polski (inaczej Puchar im. Kazimierza Górskiego). Ale kusily również „Pasy”, zdecydowanie wyżej postawione w futbolowej hierarchii. I bodaj ten argument, możliwość sprawdzenia się w twardych warunkach, niedawno przeważał. Nie każdy z rówieśników Michała podolał wyzwaniu. On zaciął zęby i przekonał, że można mu dać szansę w Młodej Ekstraklasie. Zaś w ostatnich dniach mógł wziąć udział w zajęciach prowadzonych z pierwszym zespołem przez Tomasza Kafarskiego. I wprawdzie krótko, ale jednak, zagrał w sparingu Cracovii z Podbeskidziem Bielsko-Biala.

Zatem otwiera się przed Michałem Dudkiem szansa. Na razie bardzo delikatnie, oby na dobry początek. Taki rozwój sytuacji oczywiście satysfakcjonuje ojca. Dudek senior „od zawsze” żyje sportem, nawet można powiedzieć, że tkwi w nim po uszy. Tak samo jest z synami, dla których futbol to ogromna atrakcja. Przygoda, w której z czystą przyjemnością uczestniczą. Jak zwykle przy zbliżaniu się do wieku dojrzałości narastają problemy. Trzeba podejmować decyzje, na przykład dotyczące mądrego wykorzystania czasu, którego wraz z narastającymi obowiązkami nieuchronnie będzie coraz mniej. Jeszcze wczorajsza zabawa nabiera nowego, zdecydowanie poważniejszego charakteru. Granice między piłkarzem a wciąż jeszcze uczniem zacierają się. Chodzi o to, aby również w przypadku Michała Dudka Szkoła Piłkarska w Krakowie-Nowej Hucie - gdzie chodzi do II klasy liceum - też znalazła należne miejsce.

Tomasz Kalicki

Właściwy balans



Trener Robert Włodarz zaświadcza, że Tomasz Kalicki pochodzi z usportowionej rodziny. - Tak się składa, że doskonale znam rodziców „Kalego”. Gosia chodziła do tej samej klasy w „podstawówce”, była siatkarką Korony. Natomiast Mirka pamiętam jeszcze z czasów, gdy był juniorem Kabla. Od kilku lat często zaglądają na stadion Garbarni. Tomek jest czystym wychowankiem „Brązowych”. Niedawno zadebiutował w drugoligowych rozgrywkach, ale do podstawowego składu jeszcze bardzo daleka droga.

Kalicki pojawił się w Garbarni w połowie poprzedniej dekady, z okazji turnieju dzikich drużyn organizowanego przez „Siemachę”. Nigdy wcześniej nie miał styczności z poważnym klubem, za to niszczył obuwie na szkolnym boisku przy ul. Serbskiej na Woli Duchackiej. Podczas turnieju od razu wpadł w oko Jerzemu Smoterowi i Jackowi Kokoszce, przekonali go, że warto przyjść na trening. Z upływem czasu znalazł się pod opieką Roberta Włodarza i Stanisława Śliwy. Pokonywał kolejne szczeble wtajemniczenia, był coraz wyżej. To wciąż trwa, bo lubi wysoko stawiać przed sobą poprzeczkę wymagań. Juniorem będzie jeszcze przez rok.

Granice między trampkarzem, a juniorem młodszym przekroczył z fasonem, choć wcale nie było łatwo. Ostatni sezon w trampkarzach zamknął z dorobkiem 16 goli. W następnych sezonie, ale już w starszym otoczeniu, miał na koncie 20 trafień. Jest ambitny? - Niekiedy nawet zanadto, a niepowodzenia zbyt łatwo go załamują. Musi się nauczyć, że trzeba być zahartowanym. Ale muszę z satysfakcją powiedzieć, że Tomek wie czego chce. I wymaga przede wszystkim od siebie. Gdy innych adeptów futbolu interesowały głównie rozrywki, on koncentrował się na treningu. I są tego efekty. Jest uniwersalny, z powodzeniem może zagrać w środku boiska jak i jako wysunięty napastnik. Dysponuje dobrym przeglądem pola, techniką użytkową, strzałem z obu nóg, umie dryblować. Jest na dobrej drodze, aby być kimś. Ale nie wolno się spieszyć. Jemu, ani trenerom - mówi Robert Włodarz.

Być kimś... To przecież nie może odnosić się wyłącznie do boiska. Do nauki też przykładą się Tomek mocno. - To widać na zbieranych cenzurkach, stoją na wysokim poziomie. Tomek chodzi do naszej szkoły od 2010, teraz jest w drugiej klasie liceum. Z nauką nie ma żadnych kłopotów, podobnie jak Alan Uryga, z którym chodzi do jednej klasy. To bardzo ważne, iż Tomek umie znaleźć balans pomiędzy boiskiem i klasą - mówi dyr. WOSSM, Michał Królikowski.

(c)

Szkoła Sportowa Piłki Nożnej WOSSM zaprasza w swoje mury!!!

Testy sprawdzające umiejętności piłkarskie i sprawność ogólną kandydatów do Gimnazjum i Liceum odbędą się w dwóch terminach: 25 maja i 15 czerwca, w godzinach 10-15, w siedzibie Szkoły na Os. Szkolnym w Krakowie-Nowej Hucie i stadionie MOS Krakus. Do udziału w testach zapraszamy kadrowiczów wojewódzkich MZPN i chłopców z 1997-1999 (Gimnazjum) oraz 1994-1996 (Liceum).

Blizsze informacje można znaleźć na stronach internetowych: • WOSSM: www.sspn.com.pl • MZPN: www.mzpnkrakow.pl

SZKOŁA SPORTOWA PIŁKI NOŻNEJ MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W KRAKOWIE

POD PATRONATEM MSiP oraz PZPN



DO KLUBÓW
SPORTOWYCH,
DO ZAWODNIKÓW
DO RODZICÓW

ROK SZKOLNY
2012 / 2013



WSTĄP

DO WOJEWÓDZKIEGO
OŚRODKA SZKOLENIA
SPORTOWEGO
MŁODZIEŻY

**WOSSM
KRAKÓW**

DYREKTOR SZKOŁY

mgr Michał Królikowski – trener I klasy w piłce nożnej

KADRA SZKOLENIOWA

TRENER KOORDYNATOR

MGR MAREK KUSTO

TRENER I KLASY

mgr LESZEK BEDNARSKI
mgr ROBERT MAZANEK
mgr ŁUKASZ TERLECKI
prof. HENRYK DUDA
mgr GRZEGORZ DĄBROWSKI
mgr KRYSZTOF PAĆ
mgr MICHAŁ WIĄCEK
PIOTR WRZEŚNIAK
mgr BEATA BURLIGA

TRENER I KLASY
TRENER I KLASY UEFA-A
TRENER I KLASY
TRENER KLASY MISTRZOWSKIEJ
TRENER II KLASY
TRENER II KLASY
TRENER II KLASY
TRENER I KLASY UEFA-A
TRENER FITNES



BAZA SPORTOWA

OBIEKTY KLUBÓW
DZIELNICY NOWA HUTA

- SSA HUTNIK KRAKÓW
- CENTRUM COM-COM-ZONE
- OBIEKTY - PHILIP MORIS
- MKS WANDA
- MKS KRAKUS
- MDK KORCZAK

Od 15 marca 2012 tj. od dnia rozpoczęcia rekrutacji Szkoła ogłasza dni otwarte dla zainteresowanych kandydatów do:
- gimnazjum w każdy wtorek od 8:30 i trening 14:30; - do liceum w każdą środę od 9:30 i czwartek trening od 14:30

Szkoła Niepubliczna na prawach szkoły publicznej – istniejąca od 2008 roku, aktualnie szkoląca 152 uczniów.

Wysokość czesnego dla uczniów stacjonarnych z Krakowa wynosi 150 zł (w tym 2 posiłki dziennie),
a dla uczniów zamiejscowych 300 zł (w tym internat i 4 posiłki dziennie)

INFORMACJE I ZAPISY: WOJEWÓDZKI OŚRODEK SZKOLENIA SPORTOWEGO MŁODZIEŻY W KRAKOWIE – NOWEJ HUCIE
os. Szkolne 18 pok. nr 10; tel.12/644 06 38; e-mail: sekretariat@sspn.com.pl; www.sspn.com.pl